

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4.80 — z dostawą 5.30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 — Zagranicą 7.00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

„Większość“.

Na pozór rozegrało się wszystko formalnie i w porządku. W Sejmie znalazła się większość, która orzekła, że Rząd obecny jest zły. Byłoby wszystko dalej w porządku, gdyby ta większość odważyła się — a co jeszcze ważniejsze, potrafiła — zdobyć się na myśl o wyłonieniu z siebie rządu, któryby był zdolny wziąć na siebie odpowiedzialność za losy Państwa. Niestety, można śmiało zaryzykować twierdzenie, że cała owa, tak misternie skonstruowana większość, runęła w tym samym momencie, kiedy uchwaleniem zostało votum nieufności, poczem pozostały z niej jedynie odłamki, inklinujące w strony wprost przeciwnie.

Tó jest najdonioślejszy moment w obecnej sytuacji, który też zaważy na jej rozwiązaniu. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdujemy dziś na łamach całej niemal prasy polskiej, w pewnej mierze nawet oopzycyjnej, choć ta ostatnia, stara się, odpowiednio do swych potrzeb, zaróżnić istotną — smutną dla niej — prawdę.

I tak, poddając analizie tę większość, która obaliła Rząd, pisze „Gazeta Polska“: »Jedni z przeciwników twierdzą stale, że rząd jest masonski, wrogi religii, niszczy katolicyzm oraz polskość na kresach. Inne z tych głosów twierdziły przez cały ten czas równie stanowczo, że Rząd jest klerykalny, szowinistyczny i gnębi mniejszości narodowe oraz religijne. Jeżeli ktoś, dodając te reprezentujące te dwa twierdzenia ilości głosów, sądzi, że suma osiągnięta ma jakiegokolwiek znaczenie, poza beztreściwym działaniem mechanicznym — pozwalamy sobie mniemać, że popełnia błąd nie tylko logiczny; że nawet arytmetyki celowo używać nie potrafi. Zarejestrujemy dalej, że część głosów, określających Rząd jako zły, opierała się na motywach, że jest on kapitalistyczny, wrogi ludowi pracującemu, reakcyjny. Druga część z pośród jednocześnie głosujących twierdziła stale, że Rząd był antykapitalistyczny, czynił eksperymenty, zagrażające ustrojowi społecznemu, prowadził kraj do bolszewizmu. I znów pozwalamy sobie sądzić, że są tylko dwie ewentualności: albo oba te twierdzenia są słuszne, albo tylko jedno z nich ma walor. Podsumowanie ich jest pozbawione jakiegokolwiek podstawy logicznej i jakiegokolwiek wartości określonej«.

Zupełnie tak samo zapatruje się na sprawę krakowski „Czas“ który pisze: »Tak więc, opozycja składa się co najmniej z czterech lub pięciu grup, między którymi porozumienie się dla pracy pozytywnej, jak okazują dzieje ubiegłego dziesięciolecia, nie jest możliwym. Każda grupa ma inne pojęcia o naprawie ustroju, o roli religii i kościoła, o kwestii agrarnej i robotniczej, o polityce gospodarczej Państwa. Na żadnym z tych punktów nie potrafią partje doprowadzić do uzgodnienia programu chociażby między trzema tylko grupami, a więc do utworzenia większości«.

Podziela to zapatrywanie nawet warszawski »Nasz Przegląd« pisząc: »Niezwłoczne skasowanie systemu pomajowego opozycja mogłaby się domagać tylko wtedy, gdyby miała w pogotowiu nowy rząd parlamentarny. Ale takiego rządu nie tylko nie przy-

Z ostatniej chwili.

Dzisiejsze konferencje na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. W ciągu dnia dzisiejszego sytuacja polityczna nie uległa zasadniczej zmianie. P. Prezydent przeznaczył na dzisiaj jak wiadomo cztery konferencje z przywódcami stronnictw, które przeciągną się do późnego wieczora. Mają to być ostatnie rozmowy z przywódcami stronnictw.

W dniu dzisiejszym kancelarja cywilna P. Prezydenta wydać ma prawdopodobnie wieczorem, komunikat o przebiegu rozmów. Do tej chwili nie jest jeszcze pewne, czy P. Prezydent wezwie do siebie osobistości z poza parlamentu i ze sfer gospodarczych.

Zderzenie autobusu z tramwajem.

5 osób zabitych, 26 rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. Wczoraj późnym wieczorem wydarzyła się w Londynie wielka katastrofa tramwajowa. Oto przejeżdżający przez jedną z ru-

chliwszych ulic tramwaj zderzył się z autobusem. Autobus przewrócił się. Pięć osób zostało zabitych, 26 odniosło ciężkie rany.

Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. W dzisiejszem ciągnięciu Loterii Klasowej padły następujące wygrane:
40.000 zł. nr. 69252.

10.000 zł. nr. 202.599.
Po 1.000 zł. nr. 123.749 i 198.506.
Po 500 zł. nr.: 11.470, 31.006, 72.024, 154.594 i 200.220.

Bunt więźniów w Stanach Zjedn.

Auburn, (N. Jork) 12 grudnia. (PAT.). Więźniowie, odsiadujący długoterminowe więzienie zbuntowali się, zabijając strzałami rewolwerowymi strażnika więziennego i zabierając ze sobą 7 strażników jako zakładników. Po 4-godzinnej zażartej walce, w której wzięła udział policja, strażnicy i żołnierze, uzbrojeni w karabiny maszyno-

we, granaty i bomby łzawiące — zakładnicy zostali uwolnieni. Z nadzieją jednak nocy mała grupa więźniów zabarykadowała się w jednej z cel więziennych, opierając się atakom. Trzej więźniowie zostali zabici, trzej strażnicy odnieśli rany, w tej liczbie jeden śmiertelne.

Powrót jeźdźców polskich z Ameryki.

Warszawa, 12 grudnia. (PAT.). Dziś rano pociągiem berlińskim powróciła do stolicy po tryumfach nowojorskich drużyna jeździecka w składzie: plk. Dreszer kierownik drużyny, oraz por. Starnawski, Zgorzelski i Gzowski. Oficerowie polscy przywieźli z sobą wiele cennych nagród między

innymi nagrodę „Puchar Narodów“, która po trzykrotnem zdobyciu pozostaje naszą własnością. Drużyna polska nie była na dworcu witana, ponieważ depesza zawiadamiająca departament kawalerji o przyjeździe oficerów z niewiadomych przyczyn nie nadeszła.

gotowano, lecz nawet nie dyskutowano jeszcze nad jego możliwością.

Do prasy opozycyjnej sięgać niepotrzeba dlatego, że opozycja dała prawie że oficjalnie wyraz temu, że nie czuje się na siłach do stworzenia rządu. Wszak podawano do wiadomości publicznej, że marszałek Sejmu oświadczył miał P. Prezydentowi, że większość, która obaliła Rząd, nie pragnie rządu tworzyć i nie myśli też o rządzie parlamentarnym. A opozycjonista z innego skrzydła, p. Stroński, uzasadniając wniosek Klubu Narodowego o votum nieufności, oświadczył wyraźnie: »Zdajemy sobie sprawę, iż wniosek dotyczy tylko ustąpienia Rządu pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Świątalskiego, ale nie jest ś-

my tak naiwni, żebyśmy sądzili, że to jest zarazem koniec rządów, które istnieją w okresie pomajowym«.

To są fakty, rzucające się każdemu w oczy. Rozwiązanie sytuacji spoczywa w tej chwili w rękach P. Prezydenta i przewidywania, w jaki sposób to nastąpi, uważamy w tej chwili za nieprowadzące do niczego.

Prawdą pozostanie nieugięta, że o zmianie systemu rządów pomajowych wogóle mowy być nie może, a co najważniejsze, zmiany tej poważnie nikt w Polsce nie pragnie, bo równałaby się ona pograżeniu Państwa w otchłań wstrząsów, jakichby ono może nawet znieść nie zdołało.

Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. Podane przez niektóre dzienniki wiadomości o niedyspozycji Marszałka Piłsudskiego, są nieprawdziwe. Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego jest najzupełniej zadowalający.

Kurs pożyczki polskiej.

Warszawa, 12 grudnia. (AW). Według doniesień z Nowego Jorku kursy polskich obligacji na rynku amerykańskim wykazały w ostatnich dniach lekką poprawę. Wczoraj obligacje te były notowane: 7% pożyczka 84 1/2, zaś obligacje 8% pożyczki dolarowej 92 — 93.

Zmiany w armji.

Warszawa, 12 grudnia. (AW). Nowy »Dziennik Personalny« M. S. Wojsk. Nr. 18 zawiera prawie wyłącznie przeniesienia w stan spoczynku na podstawie superrewizji lekarskiej. M. in. przechodzą na emeryturę dwaj generałowie bryg. a to: dr. Marian Kukiel z dn. 31 stycznia 1930, oraz o miesiąc wcześniej inż. Zygmunt Platowski, który już od kilku lat pozostaje w stanie nieczynnym, zajmując stanowisko dyrektora »Tespów« we Lwowie.

Proces gen. Kulińskiego.

Warszawa, 12 grudnia. (AW). Dnia 16 bm. odbędzie się w najwyższym Sądzie wojskowym rozprawa przeciwko emeryt. generałowi Kulińskiemu, który w pierwszej instancji otrzymał karę 3 miesięcy twierdzy za nadużywanie władzy na stanowisku dowódcy O. K. w Krakowie. Obecna rozprawa toczyć się będzie wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez oskarżonego.

Przedłużenie terminu koncesji monopol.

Warszawa, 12 grudnia. (AW). Ministerstwo Skarbu przedłużyło termin likwidacji dla przedsiębiorstw, którym cofnięto koncesje na sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego o 6 miesięcy, t. j. do dnia 1 lipca 1930.

Przyrost ludności w Niemczech i we Francji.

Berlin, 12 grudnia. (AW). Według ostatnich danych statystycznych ludność Niemiec w ciągu ostatnich 10 lat wzrosła o 4 milj., gdy tymczasem ludność Francji wzrosła tylko o 2 milj. Należy zaznaczyć, iż również o dwa milj. wzrosła ludność Włoch, które jednak co do liczebności przewyższają Francję o blisko 220 tysięcy.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 12 grudnia. Na giełdzie akc. skromne obroty w listach zast. niejednolita, usp. spok.

Na giełdzie zboż. bez obrotów, tend. zniżkowa, usp. nadal słabe.

Wizyta królewska i pierwszy proces w państwie Watykanu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Rzym, w grudniu 1929.

II.
Rozpisałem się szeroko o wizycie którą prosiła. Wedle innej wersji, młoda Szwedka miała poznać biskupa królewskiej, gdyż budziła ona w ostatnich dniach największe zainteresowanie, a pozostaje jeszcze do omówienia kwestja sensacyjnego wypadku, który rozegrał się niedawno w murach Watykanu.

Mam na myśli znany zamach, dokonany przez Szwedkę, p. Małgorzatę Ramsted, na biskupa Smitha, generalnego wikariusza Kurji rzymskiej w Norwegji. Zamach ten wykonany został w obrębie Bazyliki św. Piotra, a strzał rewolwerowy, który rozległ się pod kopułą Michała Anioła, odbił się głośnym echem w Rzymie. Biskup Smith uniknął — jak wiadomo — śmierci dzięki temu, że obecny na miejscu inny pralat, ks. Jerzy bawarski, który obserwował już poprzednio ową kobietę, w decydującej chwili chwycił ją za ramię i wyrzucił jej broń z ręki. Strzał nie ugodził więc dostojnika norweskiego.

O przyczynach zamachu opowiada się, że przyszedł on do skutku z powodu odmówienia przez biskupa Smitha pannie Ramsted pomocy, o w swej ojczyźnie w Oslo, i podobne została przez niego nawrócona z protestantyzmu na wiarę katolicką. W tem oświetleniu wypadek nabiera charakteru pewnego konfliktu religijnego i dlatego komentowany jest żywo w prasie skandynawskiej.

Jak stwierdzono, p. Ramsted jest osobą w pełni zmysłów, a dotąd sprawowała funkcję gubernantki w jednym z domów rzemski, w rodzinie pewnego adwokata.

Nie o sam przykry zamach idzie jednak w tej chwili. Ani jedna kropla krwi nie padła na podłogę Bazyliki św. Piotra, dzięki czemu nie potrzebne są żadne ceremonie ekspiacyjne i nowe poświęcenie skalanej świątyni. Natomiast w dyskusji wysuwa się sprawa o charakterze prawniczym: co będzie dalej z p. Ramsted, czy będzie ona wydana władzom włoskim, czy uwolniona i wysłana do swojej ojczyzny, czy wreszcie sądzona przez jakiś specjalny trybunał, czy też sąd watykański, którego do tej chwili jeszcze nie ma? Chyba, żeby ją uznano za nieodpowiedzialną za swój czyn, co jest prawie wykluczeniem. Narazie delikwentka zamknięta jest nie w więzieniu, bo go nie ma jeszcze w Watykanie, ale w obrębie lokalności położonych blisko św. Damazego, w osobnym, strzeżonym pilnie lokalu.

Wedle postanowień paktów laterańskich, powinna być ona wydana władzom włoskim i stanąć przed włoskim trybunałem. Formą dotyczącego punktu traktatu laterańskiego jest

Wyrok na redaktora „Myśli Niepodległej“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. Wczoraj w Sądzie grodzkim w Warszawie odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi „Myśli Niepodległej“ p. Niemojewskiemu w sprawie artykułu, omawiającego przemówienie komendanta policji pułk. Jagrym Maleszewskiego na uroczystości poświęcenia Szkoły Policyjnej w Mostach Wielkich.

W artykule tym p. Niemojewski napisał, że pułk. Maleszewski m. in. miał się wyrazić: »Jak panowie wiedzą, umiemy bić i bić będziemy«.

Z przesłuchanych uczestników uroczystości w Mostach Wielkich tylko jeden zeznał, iż słyszał jakieś słowa o biciu, inni kategorycznie temu zaprzeczali. Sąd skazał p. Niemojewskiego na 200 zł. grzywny.

jednak taka, że wydanie takie delikwentki określone jest tylko jako możliwość, zależna od woli władz państwa papieskiego. Równocześnie dopuszcza i przewiduje układ laterański stworzenie odrębnego trybunału watykańskiego, który będzie sam sądził zbrodnie i występki, popełnione na terenie nowego państwa.

Jest więc prawdopodobne, że trybunał ten zostanie już w najbliższym czasie powołany do życia i że proces młodej Szwedki o usiłowane morderstwo rozegra się już przed tym trybunałem.

Ale gdzie będzie znówu zasądzona odsiadywać ewentualną swoją karę?

Czy w więzieniu papieskim? Czy wydana będzie władzom włoskim i osadzana w włoskim więzieniu? Oto szereg problemów komplikowanych, o których się tu teraz mówi.

Jedną rzeczą jest tylko w tem wszystkim niemiła i przykra dla czynników watykańskich. Oto, że działalność sądów watykańskich rozpoczyna się od sprawy o usiłowane morderstwo, i to od sprawy, której bohaterką jest obcy poddany, a do tego kobieta. Także kwestja zmiany wiary przez p. Ramsted jest w tym wypadku momentem, który dodaje sprawie pewnej niepożądaney drażliwości.

Rom.

Przebieg dalszych konferencji u P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 11 grudnia. (P. A. T.) P. Prezydent Rzplitej polecił kancelarji cywilnej zaprosić na dziś, 12 b. m., posłów Józefa Chacińskiego (Ch. D.), Adama Chądzyńskiego (NPR.), Juliana Smulikowskiego (PPS, dawna frakcja rew.) i Henryka Rosmarina (Koło Zyd.).

Jak się dowiaduje agencja »Pap« p. Prezydent Rzplitej zakończył na tem konferencje informacyjne na temat obecnego przesilenia z przywódcami poszczególnych klubów sejmowych.

Oficjalny komunikat p. Prezydenta Rzplitej o wyniku przeprowadzonych rozmów z leaderami partji ukazał się ma w czwartek 12 bm. wieczorem, po zakończeniu konferencji, zapowiedzianych na ten dzień, lub w piątek 13 bm.

Niezależnie od rozmów z przywódcami klubów sejmowych, p. Prezydent Rzplitej przeprowadzi prawdopodobnie dalsze rozmowy na ten sam temat z posłami mniej zaangażowanymi politycznie, oraz z wybitniejszymi osobistościami z poza Sejmu.

Komunikat kancelarji Sejmu.

Warszawa, 12 grudnia. Po wczorajszej konferencji referentów budżetowych u marszałka Daszyńskiego, kancelarja Sejmu wydała komunikat, w którym stwierdza, że uczestnicy narady zgodzili się z poglądem marszałka Daszyńskiego, iż w piątek najbliższy posiedzenia Komisji budżetowej zwoływać nie należy.

Marszałek Daszyński oświadcza, że będzie musiał w bliskim czasie w interesie Skarbu Państwa zwołać posiedzenie Sejmu dla odbycia przynajmniej

pierwszego czytania ustawy o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Chodzi o termin 31 grudnia. W razie nieuchwalenia ustawy przed tym okresem, Państwo straciłoby kilkadziesiąt milionów dochodów z tego podatku.

Drugim punktem porządku dziennego posiedzenia Sejmu byłoby wniosek w sprawie regulaminu wewnętrznego Sejmu.

Przesilenie rządowe w Niemczech?

Socjaliści występują przeciw projektowi rządu.

Berlin, 11 grudnia. (PAT.) Sytuacja polityczno-parlamentarna w ciągu ostatnich 24 godzin znacznie się zaostriżyła. Również w kołach rządowych uważają sytuację za dość poważną. Niebezpieczeństwo kryzysu grozi głównie ze strony frakcji socjalistycznej, która obradowała od wczoraj bez przerwy. W obradach frakcji brali czynny udział wszyscy czterej ministrowie socjalistyczni z kanclerzem Müllerem na czele. Ministrowie ostrzegali, że zajęcie przez frakcję negatywnego stanowiska wobec programu reformy finansowej, opracowanego przez ministra Hilferdinga, musiałoby pociągnąć za sobą dymisję gabinetu. Mimo to, nie udało się ministrom nakłonić własnych towarzyszy partyjnych do całkowitego zaaprobowania programu ministra Hilferdinga. Według informacji Biura Wolffa, frakcja powzięła rezolucję, wypowiedzianą się przeciw programowi finansowemu rządu w jego obecnej formie. Jedno-

ześnie frakcja ze względu na zbliżającą się konferencję haską, postanowiła udzielić rządowi votum zaufania w celu wzmocnienia jego autorytetu, który ucierpiał z powodu wystąpienia dr. Schachta.

Berlin, 11 grudnia. (PAT.) Socjalistyczny »Vorwärts« omawiając stanowisko, jakie frakcja socjalistyczna zajęła wobec rządu obecnego, pisze:

Należy przyznać rządowi votum zaufania, aby wzmocnić jego stanowisko na konferencji haskiej, o co głównie chodzi. O ileby się udało osiągnąć porozumienie co do najbliższych zadań reformy finansowej, tem lepiej. W najwyższym stopniu niepraktyczne i niebezpieczne byłoby uzależnienie bytu rządu od przyjęcia programu finansowego, który ma ostatecznie uregulować gospodarkę tak Rzeszy, jak i krajów związkowych oraz gmin, na przeciąg najbliższych lat pięciu. Wynikiem takiego postawienia sprawy mógłby być tylko pusty gest.

Stanowisko stronnictw niemieckich wobec programu finansowego.

Berlin, 11 grudnia. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego toczyły się obrady koalicyjnych frakcyj parlamentarnych nad programem finansowym rządu. Ze strony frakcji ludowej wysuwają zastrzeżenia przeciw podziałowi tego

programu na t. zw. program doraźny i główny. Frakcja bawarskiej partji ludowej godzi się na program doraźny, odrzucając natomiast program główny, ponieważ wprowadza on znaczną podwyżkę podatku od piwa.

W zasadzie frakcja wyraża gotowość udzielenia rządowi votum zaufania dla rokowań haskich. Komunikat wydany przez frakcję centrową, donosi, że centrum mimo pewnych zastrzeżeń co do pewnych punktów zgadza się na program finansowy rządu. W tym samym duchu wypowiedziała się frakcja demokratyczna. Socjaliści przeciwiają się głównie zbyt daleko dającym niżkom podatków bezpośrednich, przewidzianym w projekcie rządowym.

Odczyt Premjera Świtalskiego.

Warszawa, 12 grudnia. (AW.) Premier Świtalski wygłosić ma w dniach najbliższych prawdopodobnie w sobotę publiczny odczyt o sytuacji politycznej. Odczyt odbędzie się w Filharmonji, lub w sali Towarzystwa Edygenicznego. Do odczytu tego koła polityczne przywiązują wielkie znaczenie.

Ministrowie u Premjera.

Warszawa, 11 grudnia. (P. A. T.) W dniu dzisiejszym Premier przyjął Ministrów: Zaleskiego, Matuszewskiego, Niezabytowskiego, Kwiatkowskiego i Prystora.

Komitet Ekonomiczny.

Warszawa, 11 grudnia. (P. A. T.) W piątek 13 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Wybory do sejmików w Poznańskim.

Warszawa, 11 grudnia. (P. A. T.) Wynik wyborów do Sejmików powiatowych w Województwie poznańskim jest następujący:

Ugrupowania prorządowe 224 mandatów, Stronnictwo narodowe Chrześcijańska demokracja 10, R. 208, Piast 181, Wyzwolenie 10, P. P. S. 18, bezpartyjni 10, Niemojewski 66 mandatów. Jest to wynik wyborów tylko na wsi.

Budżet wojenny we Francji.

Paryż, 11 grudnia. (PAT.) Izba odrzuciła 330 głosami przeciw 251 prawkę, domagającą się wprowadzenia zmian do ustawy o jednorocznej służbie wojskowej. Poza tem 307 głosami przeciw 268 Izba odrzuciła wniosek socjalistyczny, żądający odesłania do komisji rozdziałów budżetu ministerstwa wojny, dotyczących żołdu dla wojska. Przy obu tych sprawach rząd stawiał kwestję zaufania.

Wyrok przeciw hr. Wernigerode.

Berlin, 11 grudnia. (PAT.) W procesie przeciw młodemu hrabiemu Stolberg-Wernigerode, oskarżonemu o ojcobójstwo, zapadł dziś wyrok, na podstawie którego hr. Stolberg-Wernigerode zasądzony został na 9 miesięcy więzienia za zabójstwo, spowodowane nieostrożnym obchodzeniem się z bronią.

Wypadek lotniczy.

Lida, 11 grudnia. (PAT.) Wydarzył się tu tragiczny wypadek lotniczy. W czasie wykonywania lotu ćwiczebnego, zginął sierżant-pilot Cywiński. Przyczyną bezpośrednią katastrofy była utrata szybkości przy starcie, spowodowana defektem silnika. W chwili uderzenia aparatu o ziemię, nastąpił wybuch. Aparat stanął w płomieniach. Z pod aparatu wydobyto zwłoki sierżanta-pilota Cywińskiego. Towarzyszący mechanik plutonowy Dorniczak ocalał, gdyż wyrzucony z aparatu, uległ tylko częściowemu potłuczeniu i oparzeniu. Lotnik Cywiński był pilotem od r. 1921 i należał do szeregu najstarszych i najbardziej doświadczonych pilotów.

Z działalności „Funduszu Kultury Narodowej“.

Jedną z naszych instytucyj państwowych, o których powinien wiedzieć każdy inteligentny Polak, jest t. zw. „Fundusz Kultury Narodowej“ przy Prezydium Rady Ministrów, utworzony w kwietniu 1928 r. na wniosek Marszałka Piłsudskiego, a powołany do życia dekretem Prezydenta Rzpp. z maja t. r.

Celem Funduszu jest wspieranie przez Państwo wszelkich cennych objawów kultury narodowej w różnych jej dziedzinach i działach, przede wszystkim w zakresie nauki czystej, literatury, sztuki, muzyki i teatru.

Na czele instytucji Funduszu Kultury Narodowej stoi jeden z najzaszczytniejszych działaczy oświatowych polskich, p. Stanisław Michalski, były dyrektor departamentu szkół wyższych nauki w Ministerstwie W. R. i O. P., człowiek, który całe swe życie poświęcił krzewieniu ruchu umysłowego i oświatowego w Polsce, zarówno za czasów b. Królestwa, jak i po odzyskaniu niepodległości.

Ostatni tom XI „Nauki Polskiej“, wydawnictwa publikowanego przez Kasę im. Mianowskiego w Warszawie, a redagowanego również z prawdziwym zaparciem się siebie przez p. Michalskiego, — przynosi sprawozdanie, dotyczące działalności Funduszu Kultury Narodowej za ostatni okres półtoraroczny.

Dowiadujemy się stąd, jak rozległą, owocną i mądrą jest działalność Funduszu i jego niestrudzonego kierownika.

Na same towarzystwa naukowe w Polsce, na ich wydawnictwa książkowe i periodyczne, dał Fundusz w tym czasie 4,535.868 zł. — Na wydawnictwa i czasopisma naukowe, poza towarzystwami naukowymi, 301.861 zł. — Na badania naukowe indywidualne, prowadzone poza towarzystwami i instytucjami, 428.368 zł. — Na stypendja naukowe 612.414 zł. — a więc łącznie na popieranie samej nauki czy dając jej wydał Fundusz ogólną kwotę 5,878.511 zł.

Co do sztuki, to towarzystwa artystyczne, jak muzea, trybunały, stowarzyszenia muzyczne i artystyczne, otrzymały również bardzo znaczne sumy. Wydawnictwa z dziedziny literatury i sztuki otrzymały

156.500 zł. — Na pomoc artystom w ich pracy wydano 31.000 zł. — Na zakup dzieł sztuki 481.500 zł. — Na stypendja dla artystów różnych dziedzin t. j. stypendja zagraniczne i krajowe, 179.510 zł. — Ogółem wydatki w dziale sztuki wynoszą za czas od 1 kwietnia 1928 do 1 lipca 1929 — 1,406.810 zł.

Całkowity wydatek Funduszu Kultury Narodowej na cele nauki i sztuki wyniósł w r. budżetow. 1928/29 — 4,285,321 zł. Dotychczasowe wydatki Funduszu Kultury Narodowej opierały się na pierwszej dotacji rządowej, która wyniosła w roku budżetowym

1928/29 — 5 milionów złotych. Z tego pozostałość kasowa wynosi dzisiaj 714.679 złotych.

Jest nadzieja, że za pierwszą dotacją rządową, która już w znacznej mierze została zużytkowana, pójdą dotacje dalsze i że Fundusz Kultury Narodowej, rozwijający swą znakomitą i prawdziwie owocną działalność w dziedzinie pielęgnowania i podnoszenia kultury umysłowej w Polsce, będzie mógł agendy swoje wzmocnić i uwielokrotnić na pożytek najcenniejszych wartości duchowych Narodu.

(st.)

W „Armji Zbawienia“ wre dalej.

Jak to sobie przypominamy, Wielka Rada »Armji Zbawienia«, po gwałtownych sporach i długiej dyskusji, obaliła — kilka miesięcy — temu swego zwierzchnika, generała Bramwell Bootha, syna założyciela instytucji. W kilka tygodni potem zdeponowany Booth umarł.

Usunięcie kierownika pociągnęło za sobą przykre następstwa dla Stowarzyszenia. Wielu członków »Armji Zbawienia« uważało ten krok za zamach na osobę szanownego szefa, którego autorytet moralny był wyższy od autorytetu jego antagonistów. A skutki tego wzburzenia już dają się odczuwać, ponieważ publiczność okazuje się mniej hojną wobec »Armji Zbawienia«, której dochody spadają.

Bez względu na to, co mówią kierownicy — pisze londyński korespondent »Journal de Geneve« — w szeregach »Armji Zbawienia« widoczna jest dziś otwarta rewolta. Dzienniki opublikowały znamienne deklaracje wybitnych członków instytucji. Autorzy tych deklaracji zarzucają Wielkiej Ra-

dzie, że z jakąś dziką zapamiętałością stosuje wendettę wobec wszystkich przedstawicieli rodziny Booth, oprócz tylko komandorki Ewangeliny Booth, kierowniczki amerykańskiej sekcji Armji i siostry generała Bramwell Booth, przeciwko któremu sprzymierzyła się ona z wysokimi komisarzami.

Generał Higgins, obecny wódz stowarzyszenia, uważał za konieczne zaprzeczyć tym twierdzeniom w publicznym komunikacie. Ataki jednakże powtarzają się w dalszym ciągu, a dzienniki umieszczają wywiady, z których zdaje się wynikać, że znaczna część członków »Armji Zbawienia« patrzy na Higginsa, jak na uzurpatora, a W. Radę podejrzewa, iż jest tylko instrumentem w rękach Ewangeliny Booth. Według rozpowszechnionych pogłosek, ambitna ta niewiasta dąży do podporządkowania Armji wpływom amerykańskim, czemu stanowczo sprzeciwiają się członkowie instytucji, uważając, że organizacja jest i powinna zostać brytyjską w swej istocie.

Polska radość i gallicki smutek.

W paryskim »Journal des Débats« z 11 listopada br. ogłosił p. G. Sanvoisin artykuł o francuskich uroczystościach rocznicowych z powodu zwycięstwa w wojnie światowej, i zwrócił uwagę na to, że uroczystości te czyniły w całości wrażenie smutne.

Niby to jakaś allegorja pogrzebowa, niby jakieś obchody i ceremonie żałobne, jakby pamięć o zmarłych bohaterach walki miała być jedynym trwałym elementem pamiętki Zwycięstwa. A gdzie się podziała radość? Jakiż znaleźć sposób, aby w czasie ta-

Czy Szwejk żył naprawdę?

Na temat sławnych ludzi w pewien czas po zamknięciu okresu pobytu ich na ziemi powstają wątpliwości, czy aby istnieli oni naprawdę, a o ile istnieli, to czy rzeczywiście byli autorami swoich czynów? Pamiętamy z czasów szkolnych o tem, jak filologowie niemieccy pokawalkowali Homera i z jaką zaciętością inni filologowie, angielscy i niemieccy, uwzięli się zaprzeczać Szekspirowi autorstwa jego dzieł. Znany w czasach przedwojennych z agresywności i dowcipu poseł czeski do parlamentu wiedeńskiego, hr. Wojciech Sternberg, zawołał raz do naradowo socjalistycznego posła Fresla, który się mocno awanturował: »I pomyślałem tylko, że po stu latach przyjdą uczeni i powiedzą, że Fresl nigdy nie istniał«.

Filologowie i historycy literatury są jednak ludźmi po kobiecemu ciekawymi, — (obawiamy się, że z powodu tego porównania obie strony gotowe się obrazić, bo tak zwykle bywa w tego rodzaju okazjach) i z niesłychaną namiętnością i pracowitością szukają realnych pierwowzorów postaci powieściowych. I o ile uczeni badacze literatury są sceptykami w stosunku do autorów i odmawiają im bytu ziemskiego, a przynajmniej pisarskiego, to na odwrót w postaciach literackich uparli się widzieć fotografie wzorów żywych. Taką jest już ich przekora. Możliwe, że kieruje nimi ukryta za-

wieść w stosunku do pisarzy, którymi się zajmują. Jeśli nie uda się im uśmiercić ich, to przynajmniej rozpowiadają szeroko, że nie sztuka być pisarzem, który łapie na papier to, co mu się w życiu nawinęło pod rękę.

Zastanawiają się teraz ludzie nad tem, czy istniał pierwowzór realny naszego kochanego przyjaciela Szwejka. Pierwowzór ten, o ileby istniał, byłby jednostką znaną w szczyplych tylko kołach bywalców szynków, do których uczęszczał. Badania przeprowadzone w sprawie autentyczności Szwejka doprowadziły do tego, że odkryto człowieka, który znał autentycznego Szwejka. Człowiekiem tym jest były gospodarz słynnego obecnie szynku »Pod kielichem« w Pradze. Może i on jest pierwowzorem gospodarza Paliveca z powieści Haszeka, który odznaczał się zdecydowaną lakonicznością i decyzją wyrażen. Sama gospoda jednak niestety już nie istnieje, a jej miejsce zajął skład mąki.

Szwejk realny był szewcem, ale szewcem był raczej w teorii, gdyż całe swoje życie spędził w szynku »Pod kielichem«. Dzień pracy zaczynał rano od kieliszka wódki i śledzia, a późno w noc obfitą konsumpcję zamykał koniakiem i rumem. W wolnych chwilach handlował psami, które kradł w okolicy, i śpiewał piosenki urągliwe o cesarzu, starym Prochascie, jak go nazywano w Czechach, i o c. k. policji.

Goście »Pod kielichem« wynagradzali go wcale hojnie za te piosenki, co pozostawiało Szwejkowi wyrównywać wcale pokaźne rachunki w szynku.

Ważne momenty dziejowe odbijały się w życiu Szwejka rzeczywistego zwiększoną konsumpcją alkoholu, jakieś zwycięstwo Rosjan nad Japończykami tak ucieszyło rusofilskiego Szwejka, że przez dwa dni i dwie noce nie wychodził z »Pod kielicha« i pił na umór. Podobnie reagował na wojny bałkańskie. Gdy zwyciężali Serbowie lub Bułgarzy, to pił na zdrowie braci Słowian, gdy Turcy chwilowo uzyskiwali przewagę, to pił na pohybel Muzułmanom. Zawarcie pokoju, na równi z wybuchem wojny, uczczone zostało specjalną pijatyką. Dzień zamordowania Franciszka Ferdynanda zapisany był w niepisanych rocznikach szynku »Pod kielichem« olbrzymią konsumpcją alkoholu, której Szwejk był jednym z głównych inicjatorów. Szwejk w rzadkich chwilach trzeźwości był człowiekiem oschłym i smutnym, natomiast pod wpływem wódki stawał się poeta to sentymentalnym, to satyrycznym, co zależało od jakości i ilości wypitego alkoholu.

Wybuch wojny powitał Szwejk wchłonięciem butelki rumu.

Wiadomo, że urodził się 24 lipca 1875 — nazwisko jego właściwe brzmiało Szwejk, i że matka jego pochodziła ze wsi, i że on młodość swoją na wsi spędził. Zrazu próbował rzemiosła bednarza, może z nieświadomości sympatji do beczek, które zawierają niekiedy treść tak sympatycz-

kich uroczystości wlać w myśli, w muskuły, w serca uczestników jakąś twórczą radość, jakąś radosną wiarę w przyszłość?

Uwagi francuskiego autora skłoniły polskiego uczonego, dra Kazimierza Jareckiego, docenta naszego Uniwersytetu, do zabrania głosu w tej sprawie na łamach »Journal des Débats«.

Prof. Jarecki wskazuje najpierw uroczystości triumfalne i zwycięskie, Greków i Rzymian, w czasie których królowała radość, młodość i życie. Braли w nich udział dzielni i piękni efebci i młodzież tych narodów, naprawdę młodzież wybrana, a marsze, pieśni wojenne, naśladowania starców bitewnych, były popisem radosnym ich siły, młodości i świeżości ducha.

Z temi uroczystościami helleńskorzzymskimi porównuje prof. Jarecki uroczystości młodzieży lwowskiej w obecnym roku, w dniu 11 listopada. Młodzi chłopcy polscy, silni i muskularni, jak młodzi bogowie, wchodzą na scenę, wykonują szereg zwrotów i ruchów marszowych, śpiewają »Pierwszą Brygadę«, dają dowody swej siły, ruchliwości, żywości ducha, jeszcze raz śpiewają, a potem ustawiają się w półkolech dookoła portretów Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Jeden moment milczenia pełnego czci, a potem... wybuch okrzyk radosny, okrzyk młodego, nieopisanego entuzjazmu, wojenny zarazem i patriotyczny; okrzyk ten porwa wszystkich, całą publiczność zebraną, i nieci w jej duszach falę radości.

Prof. Jarecki zapytuje Francuzów, czy i im nie należałoby pójść tą samą drogą we Francji i wznowić te proste i szlachetne formy radosnego kultu Zwycięstwa, które wymyśliłi Grecy i Rzymianie, a tak pięknie zastosowali po raz pierwszy chłopcy polscy we Lwowie w roku 1929-tym?

(—i—)

DOBROBYT TWÓJ JEST ZALEŻNY OD DOBROBYTU PAŃSTWA!!!

Zapisz się sam i zapisz swoich bliskich w poczet członków Komitetu Floty Narodowej!!!

Wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. Nr. 30 lub do Centrali Komitetu Floty Narodowej, Warszawa, Elekoralna 2 (Min. Przem. i Handlu) Telefon: 30-34.

na, ale zarówno zawód ten, jak i ręka majstra wydały mu się zbyt ciężkie i wolał wobec tego zamienić fach ten na zawód szewca, sprzyjający bardziej filozofowaniu i refleksjom, zwłaszcza, gdy się go nie wykonywa.

Prawdą jest również, że Szwejk służył w czasie pokoju w 11 pułku piechoty w Piseku i że został tam wypoliczkowany przez lekarza wojskowego. Ważny ten wypadek miał następujący przebieg: pewnego dnia Szwejk zgłosił się chorym, a lekarz stwierdził naciągnięcie żył w nodze i dał mu flaszkę spirytusu, tak zwanego Franzbrandweinu do nacierania. Szwejk, jako zwolennik hierarchji, uznał, że trunek tak szlachetny powinien być raczej skonsumowany przez głowę niż przez nogę i wypił od razu całą butelkę.

Od tej chwili konsumpcja spirytusu w aptece wojskowej wzrosła w sposób niesłychany. Na polecenie lekarza feldfebel złapał Szwejka na gorącym uczynku i dzielny wojak pomaszzerował do aresztu. Tam odznaczył się taką gołębią pogodnością i świetnym humorem, że psychiatra wojskowy zbadł go i upoważnił do używania tytułu »uczynliwy idjot«, którego Szwejk używał z wielką przyjemnością.

Sceny pierwsze ze Szwejka, opiewające słowa lakoniczne gospodarza Paliveca i podchwytliwe pytania agenta policyjnego Bretschneidera polegają w zupełności na prawdzie. Pijany Szwejk miał wtedy sobie kpić na urząd ze szpitala, czemu zebrani go-

Polskie wychodźstwo w Stanach Zjednoczonych a tamtejsze szkolnictwo.

Zagadnienie utrzymania polskości milionowego wychodźstwa naszego w Stanach Zjednoczonych posiada niezwykle doniosłe dla Polski znaczenie i nabiera szczególnej aktualności wobec wzmożonej w ostatnich czasach akcji amerykanizacyjnej.

W zagadnieniu tem wysuwa się na plan pierwszy kwestja szkolnictwa i wychowania młodego pokolenia, które może ze szkół wynieść albo umiowanie mowy i rzeczy ojczystej, albo obojętność dla nich, prowadzącą bezapelacyjnie do wynarodowienia. Z tego też względu jest sprawą bardzo ważną ustalenie, jakie jest w tej dziedzinie położenie naszego wychodźstwa w Stanach Zjednoczonych.

Na podstawie miarodajnej opinii prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych, sprawa przedstawia się dla wychodźstwa wysoce niepomysłnie.

»Wiadomości Codzienne« z Cleveland ogłosiły w tej sprawie artykuł, wykazujący w świetle cyfr, że w porównaniu do świadczeń na rzecz szkolnictwa, wychowanie młodzieży w duchu polskim, nie jest dostatecznie zabezpieczone.

Według »Wiadomości Codziennych« w Stanach Zjednoczonych, przy 120-miljonowej prawie ludności i 30 milionach dziatwy w wieku szkolnym (od 5 do 17 roku życia) około 90% dziatwy uczęszcza do szkół początkowych (publicznych, parafjalnych lub prywatnych) i średnich (ogólnokształcących, handlowych i przemysłowych), wyższe uczelnie posiadają 824.000 słuchaczy, a szkoły specjalne, kursy wieczorowe i seminarja mają ponad 1½ miliona słuchaczy. Personal nauczający składa się z około miliona sił nauczycielskich i profesorskich.

Roczny koszt utrzymania szkół w Stanach Zjednoczonych wynosi od 2.745 milionów do 3 miliardów dolarów, z czego obciążenie na głowę ludności wypada w wysokości 17,5 do 20 dolarów rocznie. Samo wychodźstwo polskie łoży — w obrachunku procentowym, biorąc jego liczbę tyko na 4 miliony — ogromną kwotę 160 milj. dolarów, czyli 1.440 milionów złotych rocznie, gdy tymczasem prawie 30-

miljonowa ludność Polski łoży na szkolnictwo z budżetu państwowego 372 milj. złotych (1928—29 r.). Jak z tych przytoczonych przez »Wiadomości Codzienne« liczb widać, świadczenia wychodźstwa w Stanach Zjedn. na rzecz szkolnictwa są bardzo poważne.

Cóż wzamian wychodźstwo polskie otrzymuje?

Otóż, biorąc przeciętne dla całych Stanów Zjednoczonych normy, »Wiadomości Codzienne« obliczają, że przy milionie dziatwy polskiej powinno uczęszczać do szkół 900.000 dzieci, tymczasem uczęszcza zaledwie 300.000, a więc dwie trzecie dziatwy wychodźstwa pozbawione jest całkowicie nauki początkowej przedmiotów polskich.

Na uniwersytetach i innych wyższych uczelniach proporcjonalnie powinno być co najmniej 23.000 studentek i studentów polskich, tymczasem jest zaledwie — według przybliżonych zresztą obliczeń (brak oficjalnych danych statystycznych) — 1.350 akademików polskich.

Nauczycieli wychodźstwo powinno mieć 25.000, posiada zaś (bez względu na kwalifikacje) zaledwie 4.000.

Na marginesie tych smutnych naprawdę zestawień jedno z pism wychodźstwa rzuca z całą słusnością następujące uwagi:

»Czyżby z tego wynikał wniosek, że w Stanach Zjednoczonych nauka jest tak szalenie kosztowna? Wcale nie. Wychodźstwo płaci, bo musi, ale dziatwy swej i młodzieży do nauki nie przygarnia — a więc z tych opłat naszego wychodźstwa korzystają inni... Podatki naszego wychodźstwa, wobec naszej opieszałości, zbogacają środki naukowe innych, nieraz nam niechętnych żywiolów. A my tem samym chodzimy w szarym końcu, bezradni, słabi i pomawiani nawet o brak zdolności do nauki«.

Sprawa jest nazbyt doniosła i zasługuje w pełni na to, aby się nią zainteresowało społeczeństwo polskie. Chodzi przecie o utrzymanie polskości czteromiljonowego wychodźstwa za oceanem.

A. R.

Z sali koncertowej.

»Wieczór Romantyków« w sali Szewczenki. — Zlatko Balokovic.

W poniedziałek, 9 b. m. odbył się w sali im. Szewczenki »Wieczór Romantyków« z programem urozmaiconym i bardzo pięknie złożonym, obejmującym produkcje choralne i solowe, wokalne i instrumentalne. Wśród pierwszych wymienić należy na pierwszym miejscu kompozycje Dubois i Schuberta na chór męski a capella (chór »Surma«), wykonane pod batutą p. Ochrymowicza nietylko niezwykle pewnie i muzykalnie (wszyscy członkowie chóru śpiewali na pamięć), ale wysoce artystycznie i subtelnie pod względem efektów dźwiękowych. Nie dorównywa temu świetnemu wprost zespołowi chór mieszany »Bojan« pod batutą p. Ludkiewicza, który z akompanjamentem fortepianu wykonał szereg utworów Schumanna, oraz cykl zwrotów Brahmsa. Wśród solistów zwracał uwagę p. Ochrymowicz swym pięknym głosem tenorowym.

Interpretacja solowej pieśni romantycznej spoczywała w ręku p. Darji Bandrowskiej, która odśpiewała pieśni Schumanna (»Der Sonnenschein«, »Ich wandere nicht«, »Der Nussbaum« i in.) i Brahmsa (»Nicht mehr zu Dir zu kommen«, »Serenada«, »Meine Liebe ist grün«). Z okazji recitalu p. Bandrowskiej, który się odbył przed paru tygodniami, mieliśmy sposobność zająć się bliżej wybitnym talentem tej młodej i bardzo obiecującej śpiewaczki. Dziś stwierdzimy więc tylko, że p. Bandrowska, głosowo znakomicie usposobiona, cieszyła się i tym razem ogromnym i bardzo zasłużonym powodzeniem. Drugą solistką wieczoru była pianistka p. Lewicka, która w wykonaniu Capriccia fismoll i Rapsodji Brahmsa, oraz »Waldesrauschen« Liszta wykazała duży ton, oraz solidną i pewną technikę. Akompanjament fortepianowy spoczywał w ręku p. dr. Zofji Lissa, która wywiązała się ze swego zadania w sposób wysoce artystyczny.

Niezatarte wprost wrażenie pozostawił koncert Zlatka Balokovica. Artysta ten posiada niewątpliwie niejednego rywala wśród dzisiejszych potentatów gry skrzypcowej, który dorównuje mu pod względem tonu, a przewyższa go nawet pod względem doskonałości technicznej, ale jego cudowny liryzm o iście słowiańskiej rozlewności wytwarza pomiędzy artystą a słuchaczem od pierwszej chwili kontakt zupełnie osobisty, niby atmosferę wzajemnego porozumienia się, trzymając nas pod swym czarem nieprzepartym. Być może, że sama natura tego liryzmu inklinuje chwilami do przewartościowania męskich i mocnych akcentów emocjonalnych muzyki Brahmsa w miękki sentymentalizm, Balokovic robi to jednak z taką prawdą i szczerością, że niema tu miejsca na zimne rozważania krytyczne. Zresztą prócz swego zdrowego instynktu muzycznego znalazł współpracownika wprost idealnego w osobie Hellmuta Baerwalda, nietylko znakomitego pianisty, ale muzyka głęboko odczuwającego i rozumiejącego wszelkie subtelności stylu, stojącego zawsze na straży jego czystości tam, gdzie bujny temperament skrzypka mógłby grozić przytłoczeniem samego dzieła sztuki. Jakże wspaniale wypadły w interpretacji tych obu artystów Capriccia Paganiniego-Szymanowskiego, rozrastając się w nieprawdopodobne bogactwo dźwięków i pozwalające na syntezę dźwiękową obu instrumentów, w każdym innym wypadku prawie niemożliwą do osiągnięcia! Był to wraz z Sonatą Brahmsa d-moll i Beethovena Sonatą G-dur op. 30. nr. 3. (co prawda indywidualności Balokovica mniej odpowiadająca) najpiękniejszy numer programu, wynagradzający sownie banalności Goldmarka i Saint-Saënsa, a nawet Blocha.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Wiedza tajemna w Tybecie.

Pani David-Neel, która przebywała przez 14 lat na azjatyckim płaskowyżu, ogłasza interesujące spostrzeżenie o fenomenach psychicznych, które zaobserwowała w Tybecie. Sekret gromadzenia energii psychicznej, praktykowany przez Tybetańczyków, polega na darze skupiania myśli, przewyższającym znacznie możliwość skupiania się najzdolniejszych ludzi innych naro-

dów. Tybetańczycy twierdzą, że myśl skupiona tworzy fale energii, których można używać w najrozmaitszy sposób.

Można więc naładować tą energją przedmiot martwy tak, że energia ta wyładowuje się później, gdy inny człowiek wejdzie w kontakt z tym przedmiotem. Autorka podaje przykład, że pewien czarodziej drogą ćwiczeń my-

ślowych, trwających przez parę miesięcy, skupił w nożu wolę zabicia pewnego człowieka. Potem nóż ten został umieszczony tak, aby człowiek, który miał paść jego ofiarą, wszedł z nim w kontakt. Tybetańczycy wierzą, że zetknięcie się to będzie zabójcze.

Tybetańczycy wierzą, że energia wynikająca ze skupienia myśli, przenosi się w przestrzeni ku celowi, który sobie zaznaczyła i bez pomocy przedmiotów fizycznych. Wierzą w możliwość uczynienia się niewidzialnym tak, że człowiek może przechodzić śladu w pamięci tych około których przechodzi. Uzasadniają to tem, że z pośród ogromnej ilości przedmiotów, które nas otaczają, widzimy i spozstrzegamy tylko stosunkowo nieznaczny ich ilość.

Telepatja odgrywa wielką rolę w tajemnej wiedzy Tybetańczyków i zastępuje poniekąd nasz bardziej prozaiczny telegraf bez drutu. Twierdzą, że telepatja jest nauką, której się można nauczyć podobnie jak każdej innej dziedziny wiedzy. Opierają ją również na skupieniu myśli: przechodzącym w trans. Autorka jest pewna, że opisywała nieraz telepatyczne wieści od lamów, z którymi się kiedyś zetknęła. Pewne nowe myśli lub nagłe refleksje, które zrodziły się w jej głowie, mogły być wynikiem sugestji, pochodzących zdaleka. Zdarzyło się jej, że po paru miesiącach lama, który wpływał na nią zdaleka, zapytywał ją o rezultat swojej interwencji psychicznej.

P. David-Neel opowiada również ciekawe wypadki o fenomenach materializacji w Tybecie, które w niczem nie przypominają naszych doświadczeń spirytystycznych. Pewnego dnia artysta tybetański, który malował straszliwe bóstwa, wszedł do autorki, która zauważyła za nim nagiślij kształt jednej z postaci, która często wychodziła z pod jego pendzla. Szabło usunęła swego gościa i wysunęła ramię ku widmu. Odczuła pod ręką coś, co ustępowało pod jej naciskiem i widmo znikło. Malarz, który nie widział zjawiska, opowiedział jej potem, że od dłuższego czasu pracował nad postacią, która się jej objawiła, i że specjalnie tego dnia długo oddawał się pracy.

Innego dnia znów, znajdując się w pobliżu małego klasztoru, uirzała nagle przełożonego klasztoru siedzącego na krześle obok stołu przy jej namiocie. Kucharz p. David-Neel również zauważył lamę i odszedł by mu przywieść herbaty. Lecz gdy p. David-Neel zbliżyła się do namiotu, zastana oddzieliła ją od postaci a ta po chwili zniknęła. P. David-Neel opowiada o tem wydarzeniu przełożonemu klasztoru, lecz ten roześmiał się ironicznie i nie dał żadnego wyjaśnienia.

Tybetańczycy wierzą w fenomen materializacji i nie dziwią się im. Są bowiem przekonani, że świat, który widzimy, jest tylko wytworem naszej wyobraźni i że ani osoby, które widzimy, ani wypadki, które się rozgrywają przed nami, ani my sami nie istniemy, my naprawdę. Tybetańczycy opierają produkcję fenomenów psychicznych i rozwój ducha na koncentracji myśli, którą uważają za siłę największą i którą rozwijają wszelkimi możliwymi sposobami do punktu, w którym staje się twórczą i rozjaśnia i uświadamia ducha.

a. b.

Zmniejszenie gratyfikacji gwiazdkowych w Ameryce.

Z N. Jorku donoszą jakoby domy bankowe i handl. na Wallstreet zmniejszą w b. r. poważnie gratyfikację dla urzędników, wypłacaną corocznie na święta Bożego Narodzenia. Przyczyna tej decyzji leży w ostatniej baissie na giełdzie walorów. Tylko najstarsze domy bankowe utrzymują wypłatę pełnych gratyfikacji, reszta przedsięwzięcia zmniejszy do 50%.

ście przysłuchiwali się z błogim podziwem.

Szwejk prawdziwy był w polu, wrócił na urlop i pojawił się »Pod kielichem«, gdzie opowiadał historie o generale, który wizytował wychodki. Potem wysłany został na front włoski, potem podobno znów rosyjski, z którego już nie wrócił. Natomiast doszła stamtąd kartka zaadresowana do szynku »Pod kielichem«. Tekst jej, który powinien być ryty złotymi głoskami, brzmi: »Pozdrawiam serdecznie »Kielich«. Czy muchy wciąż robią na obrazy? Franta Szwejk«. Kartka niestety zaginęła chociaż ma nieoszacowaną wartość dla badaczy literatury. Może znajdu ją jeszcze gdzieś na jakimś strychu.

Istnieje jeszcze obraz malowany na blasze, który przedstawia dzielnego żołnierza Szwejka w pełnym uzbrojeniu. Na obrazie tym Szwejk trzyma karabin pod pachą, tak jak parasol, i pali krótką fajkę. Obraz ten ma wysokość metr, a szerokość 80 cm. i wisiał nad miejscem, na którym Szwejk zwykł był siadywać. Autorem jego jest malarz Ludwig jeden z członków pijackiej kompanji »Pod kielichem«. Właścicielem obrazu jest obecnie niejaki p. Groeger.

Jak widzimy, realne ślady pobytu Szwejka na tej ziemi nie są liczne, liczniejsze jednak od tego, co bezpośrednio pozostało po Homerze.

Za lat 50 przwidzą nowi filologowie i napiszą, że Szwejk wprawdzie istniał, lecz Haszek jest twórcą fantazji...

KRONIKA

<p>Grudzień</p> <p style="font-size: 2em;">12</p> <p>Czwartek</p>	<p>KALENDARZ</p>
	<p>Rz.-kat. Aleksandra</p> <p>Gr.-kat. Paramona</p>
	<p>Wschód słońca g 7 m 35</p> <p>Zachód " " 15 " 23</p> <p>Długość dnia g 7 m 48</p>

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 12 grudnia, o godzinie 7.30: „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja Zbierchowskiego w 22 obrazach. Tani dzień — ceny niższe.

Piątek, 13 grudnia, o godzinie 7.30: „Artyści“, sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach. Tani dzień — ceny niższe.

Sobota, 14 grudnia o godzinie 3.30 popoł.: „Cudowny pierścień“, przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej — ceny najniższe.

Sobota, 14 grudnia o godzinie 7.30: „Księżniczka Chicago“, operetka Kalmana — premjera.

„Księżniczka Chicago“, rozgłośna operetka Kalmana, grana na scenach wiedeńskiej i berlińskiej, ukaże się w sobotę, dnia 14 bm. na scenie Teatru Wielkiego w pięknej szacie dekoracyjnej Balka. Kostjumy, sprowadzone z Warszawy, komponowane przez znaną malarzkę dekoratorkę Galewską, odznaczają się niezwykłym gustem i przepychem. Stronę muzyczną objął kapelmistrz p. Seredyński, reżyserję p. Kuligowski, inscenizację baletu p. Faliszewski, główne role spoczywają w rękach pp. Hermanowej, Kuleczyckiej, Korabianki, oraz pp. Wawrzkowicza, Tatrzańskigo, Ruszkowskiego, Szoslana, Kowalskiego, Pochorskiego itd. Premjera tej świetnej nowości muzycznej zapowiada się rewelacyjnie.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 12 grudnia, o godzinie 7.30: „Adwokat i róża“, gośc. wyst. W. Brydzińskiego.

Piątek, 13 grudnia, o godzinie 7.30: „Adwokat i róża“, gośc. wyst. W. Brydzińskiego.

Sobota, 14 grudnia o godzinie 7.30: „Adwokat i róża“, gośc. wyst. W. Brydzińskiego.

Ostatnie przedstawienia subtelnej komedji J. Szaniawskiego „Adwokat i róża“ z występem znakomitego artysty W. Brydzińskiego odbędą się w Teatrze Małym dziś, w czwartek, dnia 12 bm., dnia 13 i 14 bm., poczem świętna ta komedja doskonale grana przez zespół komedjowy naszych teatrów, zejdzie z afisza.

TEATR REWJI GONG:

Czwartek, 12 b. m., godz. 7.30 i 9.30: „Gong Jazz“. Zniżki ważne.

W piątek, 13 bm. „Gong Jazz“. Dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczorem.

W sobotę, 14 bm. „Gong Jazz“. Dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczorem.

W niedzielę, 15 bm. o godzinie 12-tej w poł. poranek rewjowy p. t. „Ostrożnie na zakrętach“ po cenach całkiem niższych. O godz. 7.30 i 9.30 wieczorem „Gong Jazz“.

Wspaniała rewja, pełna humoru p. t. „Gong Jazz“ ciesząca się ogromnym powodzeniem grana będzie jeszcze tylko kilka dni.

W niedzielę 15 bm. o godz. 12 w poł. poranek rewjowy po całkiem niższych cenach. Graną będzie doskonała rewja p. t. „Ostrożnie na zakrętach“.

Dyrekcja „Gongu“ zwraca uwagę, że zniżki wydane będą tylko instytucjom — pojedynczym osobom zniżki wydawane nie będą.

Po bloczki zniżkowe należy zgłaszać się w kancelarji teatru „Gong“.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Niedziela, 15 grudnia: Koncert symfoniczny ku uczczeniu ś. p. Dyr. Mieczysława Soltysa.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 17 grudnia: X. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Egon Petri, pianista. 10687-2

Z sali koncertowej. Wieczór kameralny słynnego Trjesteńskiego Kwartetu smyczkowego odbędzie się jutro, w piątek. Znakomici artyści odegrają 3 arcydzieła: Kwartety Mozarta, Beethovena i Dvoraka.

In Memoriam św. pamięci Dyrektora Mieczysława Soltysa odbędzie się w niedzielę, 15 grudnia o godz. 12 w południe koncert symfoniczny. Polskie Towarzystwo Muzyczne wykona na nim W. A. Mozarta „Requiem“, jedną z najcudowniejszych Mszy żałobnych, ostatnie dzieło mistrza, powstałe na zamówienie tajemniczego Pana. Przed wykonaniem Mszy przez Zespół orkiestralny, chór i solistów, odegra orkiestra Marsz żałobny z Beethovena III. Symfonji, zwanej „Simfonia Eroica“ a poświęconej pamięci wielkiego człowieka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pod przegierzem hańby“ z Vilma Banky.

CASINO: „Przekleństwo krwi“.

CHIMERA: „Kaprysta księżny“.

COLOSSEUM: „Tajemnica wagonu pocztowego“.

FATAMORGANA: „Jej pieprzyk“.

GRAZYNA: „Grzesznica bez grzechu“.

KOPERNIK: „Gazeciarze“ i „Igraszki kobiet“.

LEW: „Papo, ja chcę hrabiego“.

LUNA: „Za cenę życia“.

MARYSIENKA: „Gazeciarze“ i „Igraszki kobiet“.

OAZA: „Trzykrotne wesele“.

PALACE: „New York w nocy“. 2-gi film dźwiękowy.

PAN: „Ziemia obiecana“.

PASAZ: „Rex Bell obrońcą kobiet“.

POLONIA: „Biała pustynia“.

PROMIEN: „Ostatni rozkaz“.

STYLOWY: „Amor na nartach“.

UCIECHA: „Dzikuska“.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 14 grudnia b. r. odbędzie się o godz. 7-mej wieczór w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 297. posiedzenie naukowe, na którym dr. Leopold Blaustein wygłosi odczyt p. t. „O rodzajach reprezentacji psychologicznej“. — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Polskie Towarzystwo Filologiczne w Lwowie. Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. r., o godz. 18-tej, w sali IV. na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Odczyt wygłosi: Prof. Tadeusz Bocheński. Wyobraźnia i serce (Przechadzka po kwietniku jońskiej poezji epickiej: 2) Sprawozdanie roczne: 3) Wybory uzupełniające.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 5. Dnia 14 bm. (sobota) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny z wykładem p. Aleksandra Buczki pt. „Co mówi rozum o istnieniu Boga“.

Z Kasyna i Koła Lit.-Art. Magdalena Samozwaniec przyjeżdża na piątek i sobotę z dwoma wykładami: „Humor a małżeństwo“ i „Niemowle filmowe i co z niego wyrosło“.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie odbędzie posiedzenie naukowe dnia 13 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5.

Komitet Budowy Trójwójwódzkiego Domu Ratowniczego we Lwowie podaje do wiadomości, że zbiórka uliczna, urządzona przez Małopolski Związek Straży Pożarnych w dni: 1 grudnia 1929 na rzecz budowy powyższego Domu, przyniosła brutto w kwocie zł. 955.07, a po potrąceniu wydatków z tą imprezą związanych w kwocie zł. 237.29, do kasy tego Komitetu wpłynęło tytułem czystego zysku zł. 717.78.

Polska Bursa Rękodzielnicza i Handlowa im. Dekerta oraz Towarzystwo b. Wychowanków teje instytucji „Przyszłość“ we Lwowie urządzają w niedzielę, 15 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej 23, Uroczysty Wieczór ku czci Jana Dekerta.

Nowy dyrektor Urzędu Pocztowego Lwów I. W dniu dzisiejszym objął urządowanie nowo mianowany dyrektor Urzędu Pocztowego, Lwów I. p. Aleksander Kupczyński, znany w szerokich sferach społecznych, członek Rady Przybocznej.

Dotychczasowy kierownik Urzędu, p. Bałański, przedstawił nowemu dyrektorowi naczelników oddziałów i wszystkich wyższych urzędników.

Na Komisji finansowo-budżetowej Rady Przybocznej, odbytej pod przewodnictwem p. r. Litwinowicza w obecności Komisarza Rządu dr. Nadolskiego i generalnego referenta budżetowego dr. Brzeskiego, uchwalono m. in., zgodnie z Magistratem, odmówić prośbie b. dzierżawców teatrów miejskich pp. Barwińskiego i Zaremby o

przyjęcie ich długów z tytułu dzierżawy w sumie 169.262 zł., jako nieuzasadnionej.

Zawsze bardzo ruchliwy Komitet Organizacyjny Polskiego Białego Krzyża, urządza dnia 15 grudnia b. r. w salach Kasyna i Koła Artystyczno-Literackiego o godz. 20-ej koncert z laskawym współudziałem p. Marji Błażyńskiej, art. śpiew., która po powrocie z Wiednią zechciała przyjąć współudział, pianistki Flory Listowskiej, wiołaczki Stefani Pawińskiej i chóru »Bard« pod batutą profesora Mieczysława Kaszy. Piękny cel, oraz pierwszorzędne siły artystyczne powinny w dniu tym zgromadzić szerokie koła naszej publiczności. Bilety będą sprzedawane w dniu koncertu od godziny 18-tej przy kasie.

Teatr i Chór Ludowy we Lwowie-Persenkówka (przy gościńcu Stryjskim naprzeciw Państw. Zakładów Obróbki Drzewa) urządza w niedzielę dnia 15 grudnia b. r. uroczystość poświęcenia i otwarcia własnego Domu Oświatowego. Program: godz. 9.30: uroczysta Msza św. w kościele parafialnym św. Mikłaja we Lwowie; godz. 16: poświęcenie Domu Oświatowego przez ks. prałata St. Sokołowskiego; godz. 16.30: przemówienia; godz. 18: obrazek sceniczny L. Rydla: »Z dobrego serca«, odegra zespół Teatru i Chóru Ludowego w Persenkówce. Produkcje orkiestry własnej. Autobusy miejskie odchodzą z pl. Marjackiego w kierunku Persenkówki co 20 minut.

Sprawa majora dr. Urbanowicza dobiega końca. W dniu wczorajszym przesunął się przez salę sądowną szereg świadków, którzy zeznawali odciążająco dla oskarżonego. Wyrok spodziewany jest w sobotę, względnie w poniedziałek.

KRAJOWA

ZBORÓW. Żdźczenie. Onegdaj około godz. 23-ciej w Neterpińcach w powiecie zborowskim, Gabryel Taras, liczący lat 39, wystrzałem ze strzelby zabił swą żonę Annę, lat 38, którą podejrzewał o stosunki z jej synem Bohdanem, a jego pasierbem. Sprawca po dokonaniu czynnie usiłował zastrzelić swego pasierba Bohdana w domu Michała Łakomskiego, który strzelbę zdołał odebrać Tarasowi. Sprawca został przyaresztowany i oddany do Sądu grodzkiego w Zborowie.

TARNOPOL. Podpalenie. Onegdaj w nocy wybuchł pożar w stercie słomy, znajdującej się w polu t. zw. „Skarbowa“, należącej do dzierżawcy folwarku Józefa Wójcickiego w Pokropiwnie, powiat Tarnopol. Pożar zniszczył doszczętnie stertę słomy i około 10 fur plewy. Ogólna szkoda wynosi 1.200 zł. Wyniki dochodzeń wskazują na podpalenie z zemsty, o które podejrzany jest Sztogryn Włodzimierz, lat 25, zam. na polach „Skarbowa“ ad Jezierna.

MIKULINCE. Zamach samobójczy. O negdaj w południe popełniła samobójstwo przez powieszenie się na strychu stajni Zofia Puchniarska, lat 36, żona Kazimierza, komisarza straży skarbowej, zam. w Mikulińcach. Przyczyną samobójstwa była choroba nerwowa. Śmierć stwierdził dr. Samuel Rosenman i polecił zwłoki pochować.

PODWOŁOCZYSKA. Krwawa egzekucja podatkowa. W czasie udzielania asysty egzekutorowi podatkowemu, Grzegorzowi Polańskiemu, został asp. P. P., Henryk Neuman, raniony lekko w głowę przez Izaka Gornfelda.

ZAGRANICZNA

BUDAPESZT. Ciekawy proces rozegra się niebawem przed sądami stolicy Węgier,

Pies policyjny wytropił szajkę złodzieji.

Dnia 5 bm. nieznanymi sprawcy po wybieciu szyb w podwójnych oknach w folwarku Marjana Horszowskiego w Ostrowie ad Dmytrowice, prokurenta Banku Gospodarstwa Kraj. we Lwowie weszli do wnętrza i skradli na tegoż szkodę rzeczy, m. in. karabinek do polowania, wartości około 2.000 zł.

Dnia 6 bm. zostało delegowanych 2 wyw. z tut. Wydziału śl., którzy w toku mozolnej pracy ustalili, iż sprawcą powyższej kradzieży jest Michał Such, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Wdrożono energiczne poszukiwania i dnia 9 br. ujęto go we Lwowie. W toku dalszych dochodzeń aresztowano Józefa Rybkę, zam. we Lwowie, Stary Rynek l. 13 u którego część skradzionych rzeczy odebrano, zaś resztę rzeczy i karabinek sprawca u-

krył w pustym domu, stojącym na uboczu obok stacji Gaje — Czyżyków, skąd wym. rzeczy zabrano i zwrócono poszkodowanemu.

Ponadto Such dokonał kradzieży na szkodę właśc. folwarku Bogdanowicza w Czyżykowie. Cały łup również zdołano odebrać i zwrócono poszkodowanemu.

Such był istną plagą tamt. okolicy i mimo to, iż stale popełniał kradzieże, zawsze udawało mu się ze wszystkiego wykreść.

W wielkiej mierze przyczynił się do wyśledzenia sprawcy pies policyjny ze Lwowa, który naprowadził na ślad sprawcy kradzieży pomimo, że był puszczony w dłuższy czas po dokonaniu zbrodni.

proces, który wytoczyła francuska fabryka perfum Chanela znanemu dramaturgowi węgierskiemu, Molnarowi. W sztuce swej: „Raz dwa, trzy“ Molnar wkłada w usta prezesa banku Morrisona, rozmawiającego ze swą stenotypistką, słowa następujące: „Mogłaby pani kupić sobie „Molineux 22“, bo perfumy te tańsze są o 18 procent, a wonniejsze o 37 procent, niż Chanela“. Firma francuska uczuła się dotknięta temi słowami, uważając, że mogą zaszkodzić jej dobrej sławie i poleciła jednemu z adwokatów budapeszteńskich wytoczenie Molnarowi procesu. W skardze swej firma żąda 20.000 pengő odszkodowania, a ponadto konfiskaty sztuki „Raz, dwa, trzy“, ogłoszonej drukami, albo też wykreślenia z niej słów inkryminowanych.

WIEDEN. Bierny opór w teatrach państwowych. Pracownicy techniczni teatrów państwowych rozpoczęli bierny opór. Z tego powodu przedstawienie sztuki Hauptmanna przedłużono się o trzy kwadranse. Związek solistów teatrów państwowych uchwalili solidarizować się z personelem technicznym. Powodem biernego oporu jest odmowne stanowisko generalnej dyrekcji teatrów państwowych wobec żądań cennikowych personelu technicznego.

PRAGA. Koncert P. J. Gluzińskiej-Makuszyńskiej. Odbył się tu w sali Mozartowskiej koncert znanej śpiewaczki polskiej p. Janiny Gluzińskiej-Makuszyńskiej. Przybyła ona do Pragi na zaproszenie klubu czechosłowacko-polskiego. Klub na cześć śpiewaczki i jej męża, Kornela Makuszyńskiego, urządził wieczór towarzyski, na którym p. Gluzińska-Makuszyńska śpiewała po raz drugi.

Ostatnie wiadomości z miasta.

UJĘTY NA GORĄCYM U CZYNKU. Policja przytrzymała wczoraj niejakiego Stanisława Czupryka, zamieszkałego w Kleparowie, w chwili, gdy idąc ul. Kleparowską niósł tłumok bielizny pościelowej, pochodzącej z kradzieży na szkodę nieznanego narażenie właściciela.

KRADZIEŻE. Do przedpokoju prosektorjum medycyny sądowej włamał się nieznan sprawca i skradł na szkodę Jadwigi Rotterówniej wiszące tam futro, wartości 2200 zł., poczem niezauważony przez nikogo, zbiegł w niewiadomym kierunku. — Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Loli Bilewicz, przy ul. Kleparowskiej 10, skąd skradli bieliznę męską i ubrania, łącznej wartości 1100 zł. — Antoni Butkowski, zamieszkały na Bogdanówce, zawiadomił policję, że ubiegłej nocy z zamkniętego garażu przy ul. Dwernickiego 7 skradziono na jego szkodę części składowe samochodu, wartości 1000 zł.

ARESZTOWANIA. W dniu dzisiejszym ujęci zostali: Kazimierz Kosterko, karany i notowany, pod zarzutem kradzieży z łóżek na szkodę Ign. Hückla przy ul. Sykstuskiej 27; Jan Nykietyń, zam. przy ul. Inwalidów, za kradzież gęsi z wozu pewnego właściciela; Józef Wank, za kradzież kożucha wart. 250 zł. z wozu stojącego na podwórzu realności przy ul. Słonecznej 10, na szkodę Benjamina Schäferu; Ausschusmann Motiu, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież kwo ty 35 zł. na szkodę A. Gilarowskiego, zam. w Dublanach; Uri Klar, bez zajęcia, zam. przy ul. Źródlanej 21 oraz Józef Brzeziński, zam. w Zimnej Wodzie, za wywołanie awantury w restauracji »Reklama« przy ul. Szajnochy oraz uszkodzenie własności, przez co wyrządzili szkodę na około 150 zł.; Józef Panek, bez zajęcia, zam. w Kleparowie oraz Stefan Sydowy, również bez zajęcia, zam. w Kleparowie, objaj za usiłowaną kradzież żelaza na dworcem głównym.

Śmiała kradzież w pociągu.

W dniu 11 b. m. w międzynarodowym pociągu pospiesznym Nr. 204 Bukareszt — Wiedeń, na przestrzeni między Kołomyją a Stanisławowem, skradziono żonie wyższego urzędnika rumuńskiego walizkę, zawierającą dokumenty osobiste, 4 sznury pareł, 2 pierścionki i drobniejszą biżuterję. Ponadto skradziono jej 170 zł. oraz 7.000 lei rumuńskich w gotówce. Kradzież nastąpiła prawdopodobnie po uspieniu poszkodowanej jakimś środkiem nasennym.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

SOWIECKIE METODY NAUKOWE.

Moskiewska „Prawda“ donosi, że w myśl uchwały rady komisarzy ludowych w sprawie reorganizacji rosyjskiej Akademii Umiejętności w Leningradzie rozpoczęły swą działalność trzy komisje śledcze, składające się z przedstawicieli komisariatu oświaty i robotników leningradzkich. Jedna komisja przeprowadza ścisłe dochodzenie w sprawie wykrycia w Akademii tajnego archiwum dokumentów historycznych, ukrywanych przed władzami sowieckimi. Druga komisja ma na celu sprawdzenie przekonania politycznych członków i współpracowników Akademii oraz usunięcie uczonych, podejrzanych o nastroje antysowieckie. Komisja trza wydalila już z Akademii 87 członków i współpracowników Akademii. (!) Trzecia komisja opracowuje plan działalności naukowej Akademii, przyczem według projektu, dział nauk humanitarnych, historycznych i antropologicznych ma być znacznie zmniejszony, natomiast zakres działalności Akademii w dziedzinie nauk technicznych ma być powiększony. Główną zasadą przeprowadzonej reorganizacji Akademii ma być kolektywna praca uczonych. Zdaniem komunistycznych reformatorów, system indywidualistyczny w nauce należy do przeżytków „burżuazyjnych“.

torjum“ odegrał pod batutą kapelmistrza Rudolfa Nilusa poraz pierwszy „Stabat Mater“ Karola Szymanowskiego.

W recenzji o koncercie „Neues Wiener Journal“ zaznacza, że Karol Szymanowski jest reprezentatywnym kompozytorem polskim. Na pytanie, czy Szymanowski jest konserwatystą, czy modernistą, należy odpowiedzieć — pisze dziennik — że zachowuje on linie pośrednią. Nie wypiera się tradycyjnych form muzycznych, lecz nie gardzi też środkami muzyki nowoczesnej. Jego „Stabat Mater“ nie jest kompozycją o nastroju religijnym, a mimo to jest dziełem muzycznym nawskróś kościelnym. Można by je też nazwać dziełem dramatycznym. Stopniowania i zabarwienia harmonijne, graniczące z atonalnością, dają dziełu siłę, właściwą utworom nowoczesnym.

MONOGRAFIA O CHOPINIE PROF. JACHIMECKIEGO PO FRANCUSKU. W styczniu przyszłego roku wyjdzie w Paryżu z druku nakładem Delagrave dzieło prof. Zdzisława Jachimeckiego p. t. „Fryderyk Chopin i jego dzieła“.

FESTIVAL ARTYSTYCZNY W SALZBURGU. Przyszły festival artyst. w Salzburgu rozpocznie się pierwszego sierpnia 1930 roku i trwać będzie cały miesiąc. Będzie to festival jubileuszowy. Kierownictwo artystyczne spoczywać będzie w rękach Clemensa Kraussa, Maxa Reinhardta, Franza Schalka, Lothara Wallersteina i Bruno Walthera, który dyrygować będzie „Ifigenię“ Glucka i „Don Pasquale“ Donizetti'ego. Opera wiedeńska wystawi „Wesle Figara“ pod dyrekcją Clemensa Kraussa i Lothara Wallersteina. Pod reżyserją Maxa Reinhardta wystawiony będzie na placu przed katedrą „Jedermann“ Hugo von Hofmannsthal. Również pod gołym niebem, wśród skał odegrany będzie w inscenizacji tegoż reżysera „Sluga dwóch panów“ Goldoniego. Teatr miejski wystawi „Kabałę i miłość“ Schillera oraz „Wiktorję“, komedję muzyczną Maughana. Franz Schalk dyrygować będzie „Don Juana“ Mozarta i „Fidelio“ Beethovena, Klemens Kraus „Kawalera z różą“ Ryszarda Straussa. Filharmonia wiedeńska da w Salzburgu 8 koncertów symfonicznych, a Bernard Baumgartner dyrygować będzie serenadami Mozarta. Wreszcie odbędą się koncerty w katedrze pod dyrekcją Józefa Messnera.

WSPÓŁPRACA INTELEKTUALNA. W siedzibie Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej w Paryżu odbędą się w ciągu bieżącego miesiąca następujące zebrania:

1) Zebranie 4-ech ekspertów dla rozpatrzenia kwestji skrótności tytułów czasopism. Ekspertami tymi są pp. Smith, z British Museum, Lundberg z Biblioteki w Upsali, Prinzhorn z biblioteki Technische Hochschule w Gdańsku i Lemaitre, prezes Stowarzyszenia bibliotekarzy francuskich.

2) Zebranie ścisłego komitetu ekspertów technicznych w sprawach ubezpieczeń oraz prawników specjalistów, powołanych do rozpatrzenia kwestji stosowania projektu międzynarodowej konwencji, dotyczącej praw własności naukowej.

3) Zebranie komitetu wykonawczego konferencji instytucji dla badania naukowego stosunków międzynarodowych. Komitet ten ma ustalić miejsce i datę przyszłej konferencji i opracować jej porządek dzienny. Tenże komitet ma pozatem omówić projekt słownika terminologii politycznej.

„STABAT MATER“ SZYMANOWSKIEGO W WIEDNIU. Wiedeński związek „Ora-

Malarka cichych wnętrz i dworków.

Zawitała do salonów sztuki we Lwowie pni. Bronisława Rychter-Janowska.

Na dźwięk tego nazwiska przejmuję mnie zawsze dziwne jakieś rozrzwienie. Ocenę artystycznych walorów bogatego dorobku pni Bronisławy zostawiam innym, fachowym znawcom, którzy wyznaczyli już zresztą w polskiej twórczości plastycznej malarce tej miejsce zaszczytne.

Mnie chwyta za serce — i nie tylko mnie, podobnych mi „dziwaków“ jest legion — temat uwiecznianych przez Rychter-Janowską momentów. Za-

chwycam się jej „wspominkami“ i wrażeniami z Włoch, przepysznym lazurem italskiego nieba, smutkiem cmentarnych pinji, romantyzmem charakterystycznych zakątków miejskich i starych ruin; przykuwały mnie czar i piękność polskich lasów, parków i sadów, z plamami słońca, przedzierającego się przez gąszcz listowia, wszystko to jednak ustępowało na plan dalszy, zasnawało się niby jakąś mgłą, skoro artystka obdarzyła nas nowym dworkiem polskim.

Te jej typowe dworki, z charakterystycznymi ganeczkami i ławkami ka-

miennymi, przystrojone precudownie w pnące dzikiego winogrodu, zwłaszcza pod jesień nabierającego przepysznych barw rdzawo-czerwonych czy złotych, wgryzają się w serca nasze głęboko, bardzo głęboko, a przed oczyma rozmarzonymi — może, powie ktoś, chorobliwie, taka jednak choroba wyszlachetnia i usuwa złe instynkty — snują się wizje, przepojone dziwnym jakimś sentymentem.

Swojskość tych dworków, wyczerpanych pendzlem pni. Rychter-Janowskiej, ich uroczysty rzekłbyś spokój, wywołuje u widzów poczucie czci. Pochłaniamy je w skupieniu ducha, jacyś poważniejsi, oderwani bodaj na chwilę od szarego realizmu obecnej doby.

A jej wnętrza? Znowu ten przedziwny sentyment, spokój, czar zacisznego domowego ogniska. Meble, z którymi żyły się pokolenia; kąty, które, jak odbicie lepszej, jasnej młodości, tkwią w naszej pamięci. Drobiazgi, robótki, portrety, tak bardzo przez nas ukochane, z pozoru martwe,

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Hanka Malinowska: „O życiu i czynach Marszałka Józefa Piłsudskiego“. Złoczów. Nakładem księgarni Wilhelma Zukerkandla.

Prowincjonalna firma wydawnicza, wspomniana w tytule, dobrze zasłużyła się kulturze polskiej. Nakłady jej rozchodzą się wśród szerokich kół, witane zawsze z radością, wyczekiwane niecierpliwie. I książeczka 54 Biblioteczki dla dzieci i młodzieży, poświęcona opisiowi życia i czynów Marszałka Piłsudskiego, trafi niezawodnie do każdego domu polskiego. Trafić winna, dotyczy bowiem osobistości, której Odrodzona Polska zawdzięcza tak wiele, a ponadto i dla tego, że napisana została w sposób zasługujący na bezwzględne słowa pochwały i uznania.

P. Hanka Malinowska nie zgubiła się w zalewie materiału, zachowując niezbędny umiar w wypukleniu poszczególnych momentów żywota tego olbrzyma czynu i pracy, miłości Ojczyzny i poświęcenia siebie dla dobra narodu. Rzucając piękną i wielką tę postać na tło epoki, w której żył i działał jej wypało, przesunęła przed oczyma czytelników ogniwa niekończącego się łańcucha, obejmujące życie Marszałka od wczesnej młodości po obecną dobę. Lata jego szkolne, lata sybirskie, redagowanie „Robotnika“, tworzenie partji niepodległościowej (P. P. S.), incydent w szpitalu chorych nerwowo, tworzenie pierwszych kadrow wojska polskiego, podróże pro-

a jednak tak żywo do nas przemawiający towarzysze wędrówki doczesnej po ziemskim globie.

Odtwórczynię dworków polskich i zacisznych wnętrz cenimy, my ludzie starszego pokolenia, bardzo wysoko, jednak i pokolenia młodsze winny jej szczerą wdzięczność, dla nich to bowiem przedewszystkiem pozostawia ona wspomnienie tego, co zbyt często należy już do niepowrotnej przeszłości.

Typowe wnętrza ustąpiły już miejsca na całej niemal linii nowoczesnym urządzeniom mieszkań, zacierającym wszelkie cechy rodzime, podciągającym wszystko pod jeden wspólny strychulec, Zniknęły polskie wnętrza, przepadły i polskie typy tych, którzy je zamieszkiwali.

Znikają i dworki polskie. Pani Rychter - Janowska przedłuża ich żywot bodaj na płótnie. Ta jej misja narodowa — nie lękam się wyrażenia — zbyt może silnego — ten jej szczyt, gorący kult dla przeszłości, zasługują na podkreślenie i uznanie. — mre. —

pagandystyczne do Francji, Anglii, Japonii, walka z ospałością i martwością własnego społeczeństwa, lata wielkiej wojny po „Cud nad Wisłą“ i wreszcie oczyszczenie atmosfery w pamiętnym maju — wszystko znalazło w pracy p. Malinowskiej odpowiednie odbicie, jak w najlepszym zwierciadle, przedstawione zostało bezstronnie, ściśle przedmiotowo.

Dla młodzieży i nietylko dla niej — lektura to bardzo pożądana i ciekawa. Niechajże więc książeczka p. Hanki idzie w świat, szerząc kult Wielkiego Męża i Jego czynów. — mre. —

„La Pologne“ (rok X, nr. 20, grudzień 1929). Ostatni zeszyt wychodzący w Paryżu staraniem stowarzyszenia „France - Pologne“ miesięcznika „La Pologne“ otwierają piękne słowa hołdu, złożone pamięci Jerzego Clemenceau przez Ambasadora Rzeczypospolitej p. Alfreda Chlapowskiego; dalej idą: artykuł p. t. France et Pologne p. Emanuela Evain (przedmowa do mającej ukazać się wkrótce książki p. Antoniego Sallés o podróży parlamentarzystów francuskich do Polski w sierpniu—wrześniu r. b.); kilka karetek z tylko co wydanej książki p. Jerzego Oudarda pt. „Portrait de la Pologne“ (pełne entuzjazmu impresje z pobytu w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Wilnie); obszerny i bardzo obiektywny zarys historii politycznej i parlamentarnej Polski za ostatnie trzy lata (1926—1929), pióra p. Kazimierza Smogorzewskiego; przekład wiersza Konopnickiej „Bez dachu“ panny Leonji Knollówny; wreszcie szczegółowy przegląd najważniejszych wydarzeń w życiu politycznym, gospodarczym, naukowym, artystycznym i literackim Polski w ostatnich kilku tygodniach.

GEORGE GOODCHILD. 66)

Czarna Orchidea.

— Miałam ze sobą jego zegarek. Ostatniego wieczoru wieczko otworzyło się przypadkiem i ze środka wypadł skrawek papieru, wycięty z jakiejś książki adresowo-informacyjnej i odnoszący się do Józefa Armstronga. Podany tam był jego wiek, adres w Sydney i kluby, do których należał, oraz króciutki życiorys. Był to bogaty człowiek, syn »króla bydła«. Jeden szczegół, mianowicie, że Józef Armstrong stracił lewą rękę, napęłnił mnie dziwnym niepokojem.

— Ależ to był zwyczajny zbieg okoliczności!

— Tak, zbieg okoliczności, który nie uszedł czyichś oczu. Co znaczył ten wycinek w zegarku mego brata? Odkrycie to odświeżyło we mnie jedno wspomnienie. Nie mówiłam ci, iż ujrawszy zmasakrowanego trupa, doznałam wrażenia, że to nie mój brat. Ale byłam wtedy zbyt wstrząśnięta, aby się nad tem zastanowić. Zresztą niczego nie brakowało, ani sztucznej ręki, ani zegarka, ani dewizki — ubrany był tak jak zawsze. Wiedziałam, że ludzie po śmierci wyglądają trochę inaczej. Jakim sposobem mogłam przypuścić, że...

Głos jej się załamał i Carson zapytał, czy nie wolałaby przerwać bolesnych wspomnień.

— Teraz — masz prawo wiedzieć się o wszystkim — odpowiedziała. — Najgorzej się czułam bezpośrednio potem. Teraz jestem zrezygnowana i muszę się przed kimś zwierzyć, bo inaczej zwaruję.

— Tak, ale rękopis był ostatecznym dowodem i później, zobaczywszy się z nim...

— Pomimo wszystko jednak, tajemnica nie jest jeszcze zupełnie rozwiązana.

— Idzie ci o to, w jaki sposób tamten został zamordowany?

— Właśnie. Zdumiewa mnie niezwykle okrucieństwo, z jakim została zaatakowana ofiara. Jakim cudem człowiek do tego stopnia wycieńczony jak twój brat, mógł się dopuścić czynu tak wielkiej przemocy?

— Musiał oszaleć. Chciał się zabezpieczyć, żebym ja nie poznała zamordowanego, i zmasakrował mu twarz.

— Ależ on nie mógł tego zrobić. Wątpię, czy Murcheson, aresztowany go, byłby w stanie dowieść mu tej zbrodni. Doktor zaręczył, że morderca musiał być człowiekiem niezwyklej siły. Nie, czegoś tu brak. Musiał mu ktoś pomagać.

— Niemożliwe! Nie ryzykowałby, biorąc współnika.

— Murcheson był najwidoczniej tego samego zdania, co i ja. Musiał odkryć, że zabity został Armstrong i sądzę, że miał zamiar okrzyć twego brata tylko o współnictwo.

Teresa odwróciła bladą i zmierzwaną twarz. Dyskusja nad tą sprawą była dla niej prawdziwą torturą, czuła jednak, że powinna swemu wybawcy powiedzieć prawdę. Carson przypominał sobie nagle jeszcze jeden niewyjaśniony szczegół.

— Czy twój brat posiadał dmuchawkę?

— Co takiego?

— Tubę do wyrzucania strzał, taką, jakiej w tych stronach używają nie którzy krajowcy.

— Nie sądzę. Nigdy tego nie widziałam.

— Tak? Znaleźli ją w bungalowie znajomi Monrogo, którzy wprowadzili się tam po twoim wyjeździe, a oprócz tego kilka zatrutych strzał.

— To nie może mieć nic wspólnego ze zbrodnią. Doktor odkryłby przecież rany, zadane w taki sposób. W każdym razie dziwne, jak się ta rzecz do nas dostała.

— Jestem przekonany, że kryją się w tej sprawie nierozwiązane dotąd tajemnice.

— Rozumiem.

— Pobudka zbrodni była jasna. Mój brat znajdował się w wielkich tarapatach pieniężnych. Oprócz setek drobnych długów, miał u jednego wierzyciela masę weksli na tysiące funtów. Dowiedziałam się później, że groził on bratu ruiną, jeżeli nie ureguluje swego długu w ciągu dwóch miesięcy. Och, nie myśl, że chcę znaleźć choć cień niesprawiedliwienia dla tej strasznej zbrodni. Chcę tylko wykazać, że bieda i bliski krach przyprawiły go o szaleństwo.

— Pomimo wszystko, nie rozumiem dotąd, jak się to stało.

— O, to była ostrożnie przeprowadzona intryga. Po raz pierwszy spotkali się prawdopodobnie przypadkowo. Lekkie podobieństwo rysów i sztuczna ręka musiały dać bratu do myślenia. Człowiek taki, jak Armstrong, ma wszędzie kredyt, we wszystkich bankach. Występując w jego charakterze, można było z łatwością zaopatrzyć się w ogromny kapitał.

— Ależ wykryliby go z pewnością!

— Nie odrazu. Tymczasem zdążyłby nabrać tyle pieniędzy, że wystarczyłoby mu do końca życia. Książeczka czekowa i podpis Armstronga czyniły to przedsięwzięcie prostem i łatwym.

C. d. n

Nurkowie, w poszukiwaniu skarbów na dnie morza, znaleźli wódkę.

W pobliżu miejscowości Juneau, na Alasce, podjęta w tych dniach prace drużyna nurków morskich celem wydobycia 5 milionów dolarów w sztabach złotych z okrętu »Islander«, który zatonął w tamtych okolicach w 1901 roku wskutek zderzenia z górą lodową. Wraz z parowcem utonęło wówczas 65 osób. Wedle przybli-

nych obliczeń, statek leży na dnie w głębokości 380 stóp. Dotychczas nie udało się nurkom wydobyć nawet cząstki zatopionego skarbu. Znalezione natomiast ogromny transport starej wódki szkockiej doskonale opakowanej i nienaruszonej. Odkrycie to wywołało zrozumiałe na wodach amerykańskich zainteresowanie.

Hodujmy zwierzęta futerkowe.

Gdy w ubiegłych wiekach całe zapotrzebowanie futer pokrywane było drogą polowania na dziko żyjące zwierzęta, dziś wzrastającego stale popytu droga ta zaspokoić nie jest w stanie. Z postępowaniem cywilizacji zagarnia człowiek pod kulturę leśne przestrzenie, z których musi ustępować zwierzęta. Nadto „dziki“ sposób polowania przyczynił się do wielkiego trzebienia, a nawet wytepienia zwierząt.

Stąd w ostatnich latach poczęto myśleć i wprowadzać w czyn racjonalną hodowlę zwierząt futerkowych. Pierwsze kroki uczyniła jak zwyczajnie Ameryka.

Od chwili zakończenia wojny, powstały w Europie środkowej, a zwłaszcza w Niemczech, setki hodowli zwierząt futerkowych, dające tysiącom ludzi zatrudnienia i dochód poważny, — przytem, gdy niemal na wszystkich innych polach pracy dają się odczuwać przesilenia przewlekłe lub stagnacja, w nowym tym przemyśle futer szlachetnych popyt na te futra jest wciąż znacznie wyższy od podaży. To też hodowcy zwierząt futerkowych, rozporządzający odpowiednimi kapitałami i — oczywiście — wykształceni fachowcy, mają nietylko na całe lata zapewniony zbyt futer ze zwierząt hodowanych, ale nawet wielu z hodowców wybitnych w Niemczech wyprzedło już prawie w całości potomstwo

hodowanych przez siebie zwierząt futerkowych, które ma przyjść na świat w 1930 i 1931 roku.

Dobrzeby było, gdyby i u nas pomyśleć o tego rodzaju hodowli na większą skalę. Początki są już zrobione. Lekkomyślnie do rzeczy przystępować nie można. Przedewszystkiem osoba, pragnąca się jej poświęcić, musi spędzić, w charakterze ucznia lub praktykanta, przynajmniej kilka miesięcy na dobrej farmie hodowlanej. Hodowla bowiem zwierząt futerkowych jest nowem, mało jeszcze zbadanem teoretycznie polem działalności i tylko gruntowne doświadczenie praktyczne może ustrzedz nowego hodowcę przed nader dotkliwymi stratami materialnymi. Dalej, hodowla taka wymaga rozporządzania dość znacznym kapitałem. Tak np. cena pary żywych lisów srebrnych, naturalnie najlepszego gatunku, takie bowiem tylko zwierzęta zapewniają hodowcy dobre powodzenie, waha się, na naszą walutę, od 10.000 do 15.000 złotych. Poza tem trzeba wziąć pod uwagę koszt gruntu pod hodowlę, koszt budynków i koszt wyżywienia zwierząt, wreszcie koszt utrzymania dozorców, co razem wzięwszy, pochłania kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jeżeli jednak ludzie przedsiębiorczy i odpowiedni kapitał się znajdzie, można rozwinąć nader rentowną, o wielkiej przyszłości gałąź gospodarczą.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.
Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.

Lwów, dnia 11 grudnia 1929.
Dolarówka 67.50. Gazy wsch. 21.75, 22.—.
Tesp. 108.—, 109.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Lwów, dnia 11 grudnia 1929.
Poza Giełdą skromne obroty w pszenicy po cenach nieco niższych.
Pozatem sytuacja bez zmiany.
Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.
Pszenica kr. dworska loco Podwoleczyska od 36.25 do 37.25.
Pszenica kraj. dworska loco wagon Lwów od 38.75 do 39.75.
Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 11 grudnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8:90:00	8:92:00	8:88:00
Franki francuskie	34:88:50	34:97	35:80
Belgia	124:78:00	125:09:00	124:47:00
Holandja	359:65:00	360:55	358:75
Kopenhaga	239:20:00	239:80:00	238:60:00
Londyn	43:49:25	43:60:00	43:38:50
Nowy Jork	8:88:08	8:90:08	8:86:08
Paryż	35:08:75	35:17:50	35:00:00
Praga	26:42:50	26:49:00	26:36:00
Szwajcaria	173:14:00	173:57:00	172:71:00
Sztokholm	240:40:00	241:00:00	239:80:00
Wiedeń	125:38:00	125:69:00	125:07:00
Włochy	46:65:00	46:77:00	46:53:00

5/4 pożyczka konwersyjna 47:25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50:50
pożyczka kolejowa 102:50
pożyczka dolarowa 80:50
dolarówka 67:00 67:35 67:35
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 11 grudnia 1929

Bank Dysk.	125:00	Modrzejów	17:50
Bank Handl.	119:00	Ostrowiec B.	66:00
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	22:00
Bank Polski	171:00	Syndyk. roln.	10:00
Dąbrowa	69:00	Zieleniewski	67:00
Siła i światło	98:50	Zawiercie	10:50
Spieß	105:00	Haberbusch	101:00
Warsz. cuk.	28:25	Borkowski	11:00
Węgiel	70:50	Bank Małop.	27:00
Cegielski	49:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	40:00	Rudzki	28:50
Bank Zachod.	73:00	Spirytus	21:00
Firlej	38:00	Wysoka	235:25

GIEŁDA KRAKOWSKA.
Kraków, 11 grudnia 1929

Bank Przem.	81:00	Siersza d.	50:00
Bank Polski	171:00	Parowozy	22:00
Zieleniewski	70:00	Chodorów	161:00
Piasecki	11:50	Niemojewski	282:00
Tohan	5:75	Chybie	38:00

GIEŁDA WIEDENSKA.
Wiedeń, 11 grudnia 1929

Berlin	169:85:00	Czerniowce	45:75
Budapeszt	124:29:00	Austr. kol. p.	20:80
Bukareszt	4:23:02	Cieszków	257:50
Kopenhaga	190:20	Cement	89:50
Londyn	34:63:08	Browary	117:00
Medjolan	37:13:00	Alpiny	33:25
N. Jork	70:09:00	Berg u. Hüt.	815:00
Paryż	27:93:25	Pold. Hütten	168:00
Praga	21:03:75	Prager Eisen	43:00
Warszawa	79:86:00	Ribna	101:50
Zurych	137:81:00	Soda	351:00
Renta majowa	0:94	Sier. za	13:60
Renta lotowa	00:93	Silesia	13:10
Dunaj S. Adria	83:85	Zieleniewski	60:10
Bankverein	21:60	Apollo	111:00
Bodenkredit	94:00	Fanto	4:40
Kreditanstalt	51:70	Karpaty	4:24
Hipoteczny	80:00	Galicja	31:60
Kompas	12:50	Nafta	28:00
Länderbank	24:50	Schodnica	10:60
Uniobank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	10:05:00	Bank Małop.	0:15

GIEŁDA LONDYŃSKA.
Londyn, 11 grudnia 1929

N. Jork	4:88:34	Niemcy	20:38:02
Holandja	12:09:00	Szwajcaria	25:12:02
Francja	123:99	Praga	164:59:00
Belgia	34:87:00	Wiedeń	34:69:00
Włochy	93:26:00	Warszawa	43:51

GIEŁDA ZURYCHSKA.
Zurych, 11 grudnia 1929

Paryż	20:26:00	Berlin	123:22:00
Londyn	25:12:50	Wiedeń	72:42:00
Nowy Jork	5:14:45:00	Praga	15:26:25
Włochy	26:93:50	Warszawa	57:25:50

GIEŁDA PARYSKA.
Paryż, 11 grudnia 1929

Londyn	123:99:00	Holandja	10:25:25
N. Jork	25:39:00	Praga	75:35
Włochy	132:95	Niemcy	608:25:00
Szwajcaria	493:25:00	Wiedeń	357:50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 347/29. Edykt. Zgubiono 3 weksle własne wystawione i akceptowane przez Walentego Sowę i Rozalję Sowową na kwoty 113 dolarów, 113 dolarów i 57 dolarów. Wzywa się posiadacza tych weksli, aby w przeciągu dni 60 od dnia niniejszego ogłoszenia zgłosił się i okazał tut. Sądowi te weksle, gdyż w razie przeciwnym weksle te zostaną uznane za umorzone. 10603

Sąd grodzki.

Przeworsk, dnia 22 listopada 1929.

Nc. V. 499/29. Edykt. Na wniosek Wasyła Tretiaka w Chilczycach — wdraża się postępowanie mające na celu amortyzację zaginionych 4 weksli, a to: 2-ch zawierających datę wystawienia (prawdopodobnie marzec 1927) i sumę wekslową w kwocie po 50 dol. am. zaś 2-ch mających wypisaną tylko sumę wekslową po 50 dol. am. — Wszystkie te weksle były podpisane przez Leona Kilarckiego, Stanisława Kilarską, Konstantego Pyndyka i Semka Smolińskiego z Poczap jako akceptantów. — Posiadaczy zaginionych weksli wzywa się, by w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia edyktu zgłosili się w Sądzie i weksle okazali. 10684

Sąd grodzki, Oddział V.

Złoczów, 13 listopada 1929.

Nc. IV. 936/29. Na wniosek Banku handlowo-przemysłowego, spółdzielni z ogr. odpow. we Lwowie, przez adw. Dra Stefana Szuchewicza we Lwowie — zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych to zaginionych weksli i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60 od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu, uznalby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Weksle z daty Lwów na zlecenie Banku handlowo-przemysłowego we Lwowie 1) z 15/6 1929 na 400 zł., płatny 15/9 1929, wystawca Józef Domanik, 2) z 15/1 1929, na 500 zł., płatny 6/9 1929, wystawca Jerzy Tanczakowski, żyranci — Włodzimierz Celewicz i Aleksander Jaśkiw, 3) z 9/9 1929 na 1000 zł., płatny 9/11 1929, wystawca Jan Tyktor, żyrant — wydawnictwo „Nowy Czas“ we Lwowie, 4) z 9/9 1929, płatny 9/11 1929, wystawca wydawnictwo „Nowy Czas“ we Lwowie, żyrant Jan Tyktor, 5) z 15/4 1929 na 400 zł., płatny 18/11 1929, wystawca Mikołaj Moks, żyrant Jan Kuchta, 6) z 27/3 1928 na 1000 zł., płatny 28/11 1929, wystawca Józef Donesz, żyranci Marjan Chmorny i Jan Dragan, 7) z 20/12 1928 na 250 zł., płatny 21/9 1929, wystawca Łuc Lisiewicz, żyranci

Marjan Czuczman i Dr. Hryć Nyczka, 8) z 1/6 1929 na 1000 zł., płatny 2/10 1929, wystawca Jan Kleczalski, żyranci Józef Stefanowicz i Ludwik Ralski. Dwa weksle bez daty, po 100 dol. amer., 9) wystawca Dmytro Koniuch, żyranci — Stanisław Ławrów i Jan Koniuch, 10) wystawca Jan Koniuch, żyranci Stanisław Ławrów i Dmytro Koniuch. 10681

Sąd grodzki miejski, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 października 1929.

LICYTACJE.

E. XVI. 2719/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 9 stycznia 1930 godzina 10 przedpołudniem w biurze Nr. XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Gm. m. Lwowa whl. 1043, dz. II. Dom dwupiętrowy czynszowy przy ulicy Podlewskiego 7. Wartość szacunkowa wraz z zpn. 130.482 zł., najniższa oferta 65.241 zł. z przynależnościami oszacowane na 1693 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10614-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 23 października 1929.

E. III. 455/29. Dnia 20 stycznia 1930 odbędzie się o godzinie 10, sala III w podpisanym Sądzie licytacja po 1/4 części realności objętych whl. 620, 681, 835 i 956/III gm. Lwowa. Części tych realności sprzedane zostaną łącznie jako całość. Najniższa oferta 45.380 zł. 30 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział III.

Lwów, dnia 29 listopada 1929. 10613-3

E. 902/29/7. Edykt licytacyjny. Na żądanie Karola Pencaka odbędzie się dnia 17 grudnia 1929 o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 44 licytacja połowy realności whl. 851 gm. Bałuczyn. Wartość szacunkowa 4567 zł. 50 gr. 10667

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów, dnia 22 października 1929.

E. 1005/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Hirscha Jassego z Dąbrowy odbędzie się 19 grudnia 1929 o 10 rano licytacja realności Wojciecha Dziegła połowy lwh. 271. Wartość szacunkowa 7829 zł. 47 gr. Najniższa oferta 5219 zł. oraz zabudowania 3000 zł. 10660

Sąd grodzki.

Dąbrowa koło Tarnowa, 10 grudnia 1929.

E. 2141/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 grudnia 1929 o godz. 11 przedpołud. w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja połowy lwh. 103 o obszarze 4031 m kw., 1/4 części lwh. 104 o obszarze 3064 m kw., 1/8 części lwh. 105 o obszarze 3093 m kw. i 1/8 części lwh. 106 o obszarze 180 m kw., ks. gr. kat. Chabówka, składających się z parcel

gruntowych i budowlanych oraz lasu. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 1986 zł. 39 gr. zaś dożywocie na 450 zł. Wartość szacunkowa wynosi 1566 zł. 39 gr. Najniższa oferta wynosi 1024 zł. 26 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące jako to wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki, Oddział IV. 10663

Nowy Targ, dnia 13 listopada 1929.

E. III. 2096/29/6. Edykt. Dnia 19 lutego 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6, II p. licytacja: 3/4 części realności obj. whl. 166 ks. gr. gm. kat. Soluków, składającej się z ogrodu oraz gruntów ornych i kośnych łącznej powierzchni 5 ha 8 a 36 m kw. wraz z pb. i domem mieszkalnym i stajnią. Wartość szacunkowa 13.800 zł. Najniższa oferta 9.200 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w dniu licytacji przed rozpoczęciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. 10661

Sąd grodzki, Oddział III.

Dolina, dnia 26 listopada 1929.

E. XIV. 4522/28 i 1031/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Eugenji Serwacińskiej i Sp. odbędzie się dnia 17 stycznia 1930 o godz. 12-tej na zasadzie niniejszą uchwałą zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: gm. kat. Kraków - Krowodrza whl. 1/2 246 obejm. dom jednopiętrowy, dom frontowy, dwie stajnie i wozownię oraz murowany ustęp. Wartość szacunkowa 7819 zł. 50 gr., najniższa oferta 3909 zł. 75 gr., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10662

Sąd grodzki, Oddział cyw. XIV.

Kraków, dnia 12 listopada 1929.

E. 654/29. Edykt. Dnia 15 stycznia 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6 licytacja realności wiejskiej 1/32 części whl. 334 gminy Bełkowska Wisznia. Cena szacunkowa 326 zł. 81 gr. Najniższa oferta 217 zł. 88 gr. 10664

Sąd grodzki, Oddział IV.

Rudki, dnia 1 grudnia 1929.

E. 3621/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 stycznia 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja połowy realności whl. 619 gminy Olszanik, oszacowanej na 903 zł. 70 gr. Najniższa oferta wynosi kwotę 602 zł. 12 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10666

Sąd grodzki.

Sambor, 31 października 1929.

E. 2472/29. Edykt licytacyjny. Dnia 7 lutego 1930 godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja połowy realn. 2562 gminy Biskowice, oszacowanej na 5000 zł. Najniższa oferta wynosi 3333 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10665

Sąd grodzki.

Sambor, 16 listopada 1929.

E. 2622/29. Edykt. Dnia 31 grudnia 1929, godzina 10, biuro Nr. 17, odbędzie się licytacja 1/4 części realności whl. 348 gminy Katarzynice, 1/4 części whl. 588 i połowy whl. 679 gminy Buczały zobowiązanego Teodora Niewiadomego własnych. Cena szacunkowa 926 zł. Najniższa oferta 619 zł. 10679

Sąd grodzki, Oddział III.

Komarno, dnia 30 listopada 1929.

E. II. 4253/28. Edykt licytacyjny. W dniu 19 grudnia 1929 odbędzie się 10 rano w sali Nr. 46/1 p. odbędzie się w tut. Sądzie licytacja 50% udziału Eljasza Królika w spółce z ogr. odp. „E. Królik i S-ka“ we Lwowie mającej za przedmiot wyrób i sprzedaż torebek papierowych i podobnych wyrobów papierowych z odpowiednimi napisami. Cena szacunkowa udziału 9868.78 zł., wywołania 3289.59 zł. Wadium 986.87 zł. 10680

Sąd grodzki miejski.

Lwów, dnia 11 grudnia 1929.

E. 1627/28. Edykt licytacyjny. Dnia 21 stycznia 1930 o godz. 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja połowy realności objętej wykazem hipotecznym 1299 Krzywotuley, składającej się z pgr. 414/2 i 415/2 zobowiązanego Wasyła Diuga własnej, ocenionej na 675 zł. Najniższa oferta wynosi 445 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10682

Sąd grodzki, Oddział I.

Otyńja, 21 listopada 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 46217/29. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu odnowienia zniszczonej księgi gminowej gminy Thuste wieś, Sądu Grodzkiego w Thustem. Wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy Nr. 96. dz. u. p. z r. 1871 wnieść należy w powyższym Sądzie najpóźniej do 1 kwietnia 1930. 10583-3

Lwów, 8 grudnia 1929.

Cg. I. a. 587/28/18. Edykt. W sporze wódkki Anny Barnas w Jodłowie, poczta Rzezawa Sąd pow. Bochnia, zastąpionej przez adwokata dra E. Horowitza w Brzesku, przeciw pozwanemu Wojciechowi Barnasiowi robotnikowi nieznanemu z miejsca pobytu, o zapłatę kwoty 3.624 zł. i dostarczenie alimentów. Dla nieznanego z miejsca pobytu Wojciecha Barnasia celem bronięcia praw tegoż,

kuratorem ustanawia się adwokata dra Romana Sulimira, w Krakowie. — Tenże kurator będzie zastępował zobowiązano na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki tenże w Sądzie się niejawia i innego pełnomocnika nie zamianuje. 10624

Sąd okręgowy Wydział I. cywilny.
Kraków, 22 listopada 1929.

Cg. XI. 1790/29. Edykt. Przeciwno niewiadomym z miejsca pobytu Władysławowi i Oldze z br. Gostkowskich Elterleinom wniósł do tut. Sądu powód Jan Gaca z Szczurkowej przez adw. dra Bardla w Krakowie skargę o unieważnienie wpisu prawa własności realności whl. 325 i 34/38 części z whl. 385 gm. kat. Górka i hipoteczne przepisanie. Na podstawie wyż. wym. skargi wyznaczono I. audjencję na dzień 3 grudnia 1929 o godz. 9 w sali Nr. V. w tut. Sądzie. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Władysława i Olgi z br. Gostkowskich Elterleinów, kuratorem ustanawia się adwokata dra Leopolda Badera w Krakowie pl. Dominikański 2. Dozwala się na karcie „B“ realności whl. 325 i 34/38 części realności whl. 385 gm. kat. Górka, adnotacji, że o własność powyższych realności spór się toczy przed Sądem okręgowym w Krakowie. Adnotację tę wykona Sąd grodzki w Radłowie. 10625

Sąd okręgowy Wydział XI. cywilny.
Kraków, 2 października 1929.

Cg. I. f. 508/29. Edykt. Iwan Kowalyszyn w Bacze ad Turze wniósł skargę przeciw nieznan. z miejsca pobytu Hryciowi Kowalyszynowi o zapłatę 200 dol. am. Audjencję wyznaczono na 23 grudnia 1929 godz. 9 rano. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanie ustanawia się kuratorem dra Kitaja, adw. w Złoczowie celem strzeżenia praw pozwanego.

Sąd okręgowy, Wydz. I.
Złoczów, 30 listopada 1929. 10659

I. Cg. J. b. 543/29/1. Edykt. Strona powodowa: Walenty Litwa w Swilczy wniósł skargę przeciw pozwanemu Józefowi Sądek, niewiadomemu z miejsca pobytu o 150 dol. zpn. I-sza audjencja wyznaczoną została na dzień 14 grudnia 1929, godzina 9. Sala rozpraw Nr. 46 II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu Józefa Sądkę jest nieznanie, przeto ustanawia się adwokata dra Dintenfassa w Rzeszowie kuratorem, który go będzie zastępował w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Wydz. cywilny I.
Rzeszów, 27 listopada 1929. 10669

Cw. VI. 284/29. Edykt. Strona powodowa: Szymon Chaneles wniósł skargę przeciw stronie pozwanej Zygmuntovi Diamandowi do Cw. VI. 284/29 o 100 dol. am. zpn. Ponieważ miejsce pobytu Zygmunta Diamanda nie jest wiadome przeto celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się kuratorem adwokata p. dra Mojżesza Redischa w Dolinie. Kurator tenże zastępować będzie pozwanego Zygmunta Diamanda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd grodzki. Oddział VI.
Dolina, 27 listopada 1929. 10678

SPADKI.

A. 2/29/50. Edykt zwolania wierzycieli spadku. Sąd okręgowy w Tarnopolu wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po zmarłym w dniu 28 lutego 1929 w Szeplakach bez pozostawienia testamentu Władysławie Zielińskim, właścicieli dóbr Iwanczany, ażeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w tym Sądzie dnia 18 grudnia 1929, godzina 10, biuro Nr. 21, lub też do tego czasu pisemnie zgłosili. W przeciwnym razie wierzycielności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzycielności zgłoszonych.

Sąd okręgowy, Wydz. V.
Tarnopol, 21 października 1929. 10676

UPADŁOŚCI.

Sa. 10/28/90. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku masy spadkowej po bhp. Izraelu Schrenzlu, byłym kupcu w Kutach zastanowiono. (Zatwierdzenia sądowego odmówiono).

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 7 grudnia 1929. 10668

Sa. 23/29/30. Na wniosek Zygmunta, Hermana, Ensla, Sary i Tońci Weissbrodów, kupców w Tarnopolu, otwarte postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Tarnopol, 20 sierpnia 1929. 10670

Sa. 28/29/8. Na wniosek Estery Barg w Tarnopolu otwarte postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd okręgowy.
Tarnopol, 18 września 1929. 10671

Sa. 33/29/13. Uchwała. Na wniosek Józefa Gelbera, kupca w Podwoleczyskach

otwarte postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Tarnopol, 15 października 1929. 10672

Sa. 36/29/13. Uchwała. Otwarte na wniosek Jakóba Halperna, kupca w Tarnopolu postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Tarnopol, 12 października 1929. 10673

Sa. 40/29/2. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Dawida Feldschuha i Salomei z domu Safier Feldschuh nieprotokołowanych kupców w Skalacie. Komisarz ugodowy, naczelnik Sądu grodzkiego w Skalacie Władysław Ilnicki. Zarządca ugodowy adw. dr. Witold Fried w Skalacie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Skalacie, dnia 24 października 1929, godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 22 października 1929.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Tarnopol, 11 września 1929. 10674

Sa. 67/29. W postępowaniu ugodowym do majątku dłużniczki Reginy Katz, kupcowej w Zborowie wobec zmiany propozycji ugodowej audjencję odroczone na dzień 19 grudnia 1929, godz. 10 przedpołudniem w sali biuro Nr. 1 Sądu grodzkiego w Zborowie.

Zborów, 20 listopada 1929. 10683

Sa. 50/29/8. W postępowaniu ugodowym do majątku dłużnika Mozesa Grünera z Haczowa odroczone audjencję ugodową z powodu niejawienia się zarządcy ugodowego na dzień 19 grudnia 1929 godz. 9 przedpoł., biuro Nr. 12.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Sanok, 2 grudnia 1929. 10657

Sa. 41/29/23. Zastanowienie postępowania ugodowego (§ 37 o. u.). Dłużnicy: Mates Schorr i Frymeta Schorr, właściciele sklepu towarów bławatnych w Ustrzykach dolnych. Otwarte na wniosek dłużników uchwałą z 13 lipca 1929 postępowanie ugodowe do ich majątku zastanawia się z powodu niejawienia się dłużników na audjencji.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Sanok, 1 października 1929. 10658

Sa. 131/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Firmy Reinhold i Pflanzler w Krakowie ul. Miodowa l. 4. wpisano w rejestrze handlowym pod firmą Reinhold i Pflanzler w Krakowie ul. Miodowa l. 4. Komisarz ugodowy S. O. Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Karol Bunsch adwokat w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 37 I. p. dnia 5 września 1929 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 31 sierpnia 1929. 10620

Sąd okręgowy, Wydział VI układowy.
Kraków, dnia 3 sierpnia 1929.

Sa. 144/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Mojżesza Taffela i Abrahama Korczyka kupców w Krakowie ul. Stradom l. 18. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Kolbuszewski. Zarządca ugodowy dr. adw. Józef Bannet w Krakowie ul. Starowiślna 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 37 I. p. dnia 10 października 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 7 października 1929. 10621

Sąd okręgowy, Wydział VI układowy.
Kraków, dnia 14 września 1929.

Sa. 187/29/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Eisiga Berwalda kuśnierza i kupca w Krakowie ul. Grodzka 1. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego w Krakowie Florjan Jaworski sądu okręgowego cyw. w Krakowie ul. Grodzka 52. Zarządca ugodowy dr. Samuel Warhaftig adwokat w Krakowie ul. Grodzka 26. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 49 dnia 12 grudnia 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 5 grudnia 1929. 10622

Sąd okręgowy, Wydział VI układowy.
Kraków, 16 listopada 1929.

Sa. 180/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wilhelm Stoepera, kupca w Krakowie, ul. Lwowska l. 38. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Kolbuszewski w Krakowie. Zarządca ugodowy dr. Jakób Aronsohn, adwokat w Krakowie - Podgórze ul. Brodzińskiego l. 3. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 5 grudnia 1929 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 3 grudnia 1929. 10623

Sąd okręgowy Wydział VI układowy.
Kraków, dnia 9 listopada 1929.

S. 6/29/2. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej po bhp. Izraelu Schrenzlu byłym kupcu w Hutach, działającej przez oświadczonych spadkobierców Rozę ze Schmiędów Schrenzel im. własnym i niel. Dory i Jonasa Schrenzlów. Komisarz konkursowy S. O. Tymkiewicz. Zarządca masy dr. Samuel Laub adwokat w Kutach Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w tut. Sądzie dnia 23 grudnia 1929 biuro Nr. 73 godz. 10 rano. Czasokres zgłoszeń do 25 stycznia 1930. Audjencja rozpoznawcza w tut. Sądzie

dnia 10 lutego 1930 godz. 10 rano biuro Nr. 73. 10626

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 7 grudnia 1929.

Sa. 16/29/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Fryderyki Feuerstein kupcowej w Kołomyji Rynek 39. Komisarz ugodowy S. O. Tymkiewicz. Zarządca ugodowy Filip Nürnberg emeryt. starszy sekretarz sądowy. Audjencja do zawarcia ugody w tut. Sądzie dnia 23 stycznia 1930 o godz. 10 biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń do dnia 12 stycznia 1930. 10627

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 7 grudnia 1929.

Sa. 29/29. Sprawa postępowania ugodowego Kazimierza Szpilki kupca i właściciela realności w Tarnobrzegu. Zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikiem Kazimierzem Szpilką a jego wierzycielami na audjencji ugodowej w Sądzie grodzkim w Tarnobrzegu dnia 24 czerwca 1929. 10629

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 19 października 1929.

Sa. 68/29. Ogłoszenie. W postępowaniu ugodowym Szame Zimmermanna w Tarnobrzegu w miejsce dra Morgensterna mianowany zarządcą ugodowym dr. Albert Holländer, adwokat w Tarnobrzegu. 10628

Sąd okręgowy Wydział IV.
Rzeszów, dnia 3 grudnia 1929.

Sa. 91/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Judy Schnura kupca w Tarnowie ulica Nowa 2. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efraim Spitzer urzędnik prywatny w Tarnowie ulica Krakowska 63. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 23 grudnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 20 grudnia 1929. 10631

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 23 listopada 1929.

Sa. 87/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Glasera handlującego w Tarnowie Rynek. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efraim Spitzer urzędnik prywatny w Tarnowie ulica Krakowska 63. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 11 listopada 1929 o godzinie 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 9 listopada 1929. 10632

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, dnia 5 października 1929.

Sa. 71/29/12. Postępowanie ugodowe Szymona Abrahama kupca w Pilźnie zastanowiono skutkiem niestawiennictwa dłużnika na audjencji ugodowej. 10633

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 19 października 1929.

Sa. 16/28/183. W sprawie konkursowej Salema Leitiera we Lwowie zatwierdza się dokonany przez zgromadzenie wierzycieli wybór na członków Wydziału: Jakóba Lisowodera, Meilecha Kurzera, Hermana Sterna, Jakóba Landaua, Szulima Reissa, na zastępcę Markusa Sprechera, wszystkich we Lwowie. 10648

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 listopada 1929.

Sa. 80/29/43. Odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej między dłużnikiem Nataniem Pulwerem, właśc. firmy „Pulwerka“ wyrób cukierków i draży. Lwów Słońce 5 a teże wierzycielami na dniu 6 sierpnia 1929. 10649

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 6 sierpnia 1929.

Sa. 290/29/10. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arnolda Edwarda Reischera, kupca Lwów, Janowska 2. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Salomon Schneck kupiec Lwów, Boimów 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 30 stycznia 1930 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 7 stycznia 1930. 10650

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 7 grudnia 1929.

Sa. 122/29/116. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 4 września 1929 między dłużnikami Rudolfem Weinrebem, Nataniem Pawłem Oberlanderem Lwów, Zamknięta 3 im. własnym i jako jawnych spółników handlowych f-my Rudolf Weinreb, Lwów Legjónów 31 a ich wierzycielami. 10651

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 25 listopada 1929.

S. 14/29/61. W sprawie konkursowej Eljasza i Antoniny Królik, współwłaścicielki firmy E. Królik Lwów odroczone audjencję rozpoznawczą na 9 stycznia 1930 godzina 10 1/2 biuro 18. 10654

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 listopada 1929.

Sa. 312/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Brettschneidera kupca we Lwowie. Komisarz ugodowy s. o. Terkel. Zarządca ugodowy Jakób Schreiber, kupiec Lwów, Hetmańska 6.

Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 4 lutego 1930 godz. 11 1/2. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 15 stycznia 1930. 10652

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 7 grudnia 1929.

Sa. 303/29/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Kurza znanego Schnautzera i Leiby Stolza, kupców we Lwowie. Komisarz ugodowy s. o. Terkel. Zarządca ugodowy Marek Weiser, kupiec Lwów, Kazimierzowska 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 22 stycznia 1930 godz. 10 1/2. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 10 stycznia 1930. 10653

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 7 grudnia 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 47/29. Piotr Wojnarowicz, syn Tomasz i Anny, urodzony w Szechniach w roku 1872, 13 maja jako emigrant do Ameryki od roku 1910 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzieleno wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Błażowskiemu, adwokatowi w Przemyslu.

Sąd okręgowy.
Przemysł, 20 listopada 1929. 10559

T. 421/29. Tomasz Jabłoński, urodzony 1891 w Moszczanicy, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzieleno wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 18 października 1929. 10301

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 5 9/nazw. cx 1929.

We Lwowie, dnia 9 grudnia 1929.

O G Ł O S Z E N I E.

Zygmunt Fornal, syn Teresy, urodzony w Hermanowej dnia 4 maja 1863 roku, jakoteż Helena Fornal, urodzona w Ruskiej wsi dnia 25 lipca 1894 roku, Walerja Fornal, urodzona w Ruskiej wsi dnia 1 listopada 1900 roku i Jan Mieczysław (2 im.) Fornal, urodzony w Rzeszowie dnia 1 stycznia 1906 roku — dzieci Zygmunta i Marjanny z domu Przybyło, zamieszkałi w Rzeszowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego: „Fornal“ na nazwisko: „Bolesławicz“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 p. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się.

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

Walne Zgromadzenie

Małopolskiego Zrzeszenia Spirytusowego

SPÓŁ Z OGR. ODP. WE LWOWIE

odbędzie się dnia 19 grudnia 1929 o godzinie 10-tej przedpołudniem w sali Obrad Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie (Akademicka 17) z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego i Komisji Rewizyjnej.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za ubiegły rok obrachunkowy, jakoteż sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskami co do zatwierdzenia bilansu, zamknięcia rachunków i udzielenia Zarządowi absolutorjum.
3. Sprawozdanie Dyr. Bronisława Wałukiewicza z czynności Rady Naczelnej Przemysłu Gorzełn Rolniczych i Ski Akc. »Spirytus«.
4. Ustalenie wysokości opłat, mających się pobierać w ob. kampanji.
5. Wybór Członków Rady Nadzorczej.
6. Zmiana roku obrachunkowego.
7. Wnioski.

Gdyby w terminie tym nie zjawiała się ilość Członków reprezentujących po myśli § 21 statutu conajmniej 1/4 ogółu Członków, wówczas odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11-tej w południe Walne Zgromadzenie, zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.